Nr 121. Kraków, 30 Maja — Czwartek. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	zł. 20 —	zł. 5 —	zł. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu"	„ 21 —	„ 5 c. 25	„ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 cen. 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	talar 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiéj w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiéj, Bióro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiéj Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33. Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Czerwiec zł. 2 c. —
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem na miesiąc Czerwiec . . . . zł. 2 c. 25
od 1go Czerwca do końca Września 8 „ —

Kraków 29 maja.

Wczoraj 28go maja zakończyła życie matka Cesarza Jmci, Arcyksiężna Zofia.

Imie jej wiązano niegdyś ze wszystkiemi najważniejszemi sprawami państwa Austryackiego, począwszy od rewolucyi marcowej, która strąciła rządy Metternicha, aż do zdecentralizowania krajów korony węgierskiej. Słusznie czy niesłusznie przypisywano nawet jej wpływowi abdykacyę cesarza Ferdynanda i przelanie praw męża jej Arcyksięcia Karola, jako spadkobiercy tronu po bracie, na panującego obecnie Cesarza, a w ogóle we wszystkiem co się działo w pierwszych latach rządów młodego cesarza Franciszka Józefa, upatrywano rękę arcyksiężnej Zofii.

Nie można zaprzeczyć, że wszystkie córki króla Maksymiliana I Bawarskiego uchodziły za niewiasty obdarzone wyższym umysłem, a ojciec wychowywał je w taki sposób, aby zasiadłszy na tronach przedewszystkiem niemieckich, zapewniały opiekę domowi Wittelsbachów, a oraz religii katolickiej, gdy znów brat ich król Ludwik I miał uczynić Bawaryę przybytkiem sztuk i nauk.

Wypadki r. 1848, położenie państw, stosunki istniejące na dworach, oraz osobisty charakter monarchów były po temu, że w Austryi większe zajść musiały zmiany aniżeli w Prusiech albo Saksonii, gdzie księżniczki bawarskie bądź zasiadały na tronie, bądź stały blisko tronu. Cesarzowa Karolina, wdowa po cesarzu Franciszku I, rodzona siostra Arcyksiężnej Zofii a zarazem macocha jej męża, mogła tylko sprzyjać zmianie następstwa tronu, a raczej tylko przyspieszeniu naturalnego po bezdzietnym cesarzu Ferdynandzie spadku. Wiadomo, że abdykacya i przelanie praw na młodocianego Franciszka Józefa nastąpiły w tak szczupłem kole i z tak wyłącznym udziałem małej liczby powierników, że nawet nie wszyscy członkowie domu panującego dowiedzieli się o tym wypadku przed zupełnem i formalnem spisaniem i podpisaniem aktów dotyczących. Arcyksiężnie Zofii przypisywano główną w tej dynastycznej przemianie rolę. I odtąd nie stało się nic ważniejszego, coby nie przyznawano jej wpływowi i staraniom czy to w polityce zagranicznej, czy w wewnętrznej, w stosunkach państwa czy dworu.

Z czasem jednak zniknęło to przywidzenie. Arcyksiężna Zofia sama widocznie unikała nawet pozorów, czując dobrze, iż takie mniemanie nie przynosi państwu korzyści. Zaślubienie Cesarza z siostrzenicą Arcyksiężnej Zofii, córką jej siostry Ludwiki i Maksymiliana Bawarskiego z linii Palatynatu, związało ściślej jeszcze stosunki domów Austryackiego i Bawarskiego, ale polityka dworów nie mająca już w naszych czasach takiej jak niegdyś przewagi na losy państw, ustąpiła ze szczętem miejsca polityce interesów. Ze związków Bawaryi z Austryą nie pozostało dziś nic prócz metryk kościelnych i dat kalendarzyka gotajskiego, a ucichły też oddawna owe wieści o wszechstronnym wpływie arcyks. Zofii. Żywot jej należał już wprzódy do przeszłości, zanim nadeszła ostatnia jego godzina. Historya a nie dziennik może wyróżnić, co było w nim faktycznego a co polegało jedynie na wieściach niesprawdzonych. Zawsze jednak wobec okoliczności politycznych, które były przyczyną albo następstwem rewolucyi marcowej, Arcyksiężnie Zofii należy się miejsce w szeregu niewiast, które wpływały na losy państw i narodów.

Arcyks. Zofia urodziła się d. 27 stycznia 1805 r. a poślubioną była Arcyksięciu Franciszkowi Karolowi d. 4 listopada 1824. Król Ludwik I Bawarski był jej bratem; siostry są: cesarzowa Karolina, wdowa po cesarzu Franciszku I; Elżbieta, wdowa po królu Pruskim Fryderyku Wilhelmie IV; Amelia, żona króla Jana Saskiego; Marya, wdowa po królu Saskim Fryderyku Auguście i Ludwika, żona ks. Maksymiliana Bawarskiego z linii Palatynackiej.

Pozwoliliśmy sobie polityczne znaczenie zgonu Arcyksiężnej Zofii kilku temi słowy nakreślić. Żalu Monarchy po utracie najdostojniejszej matki, dziennikarskiem piórem dotykać nie należy. Ale jako rękojmię współczucia powtórzyć się godzi słowa powiedziane niegdyś w imieniu kraju: „Przy Tobie Najjaśniejszy Panie stoimy i stać chcemy!"

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 28 maja.

(✕) Artykuł *Dziennika Polskiego* umieszczony przed tygodniem pod tytułem „Działalność p. Ławrowskiego", znalazł dostateczne ocenienie w wczorajszej kilkunastowierszowej kronice *Czasu.* Jako pamflet pełen fałszu, w którym jednego słowa prawdy nie ma, gdzie każdy fakt z umysłu został przekręconym, nie zasługuje ten artykuł na odpowiedź, tak samo jak dzisiaj nikt z ludzi uczciwych nie czuje się obowiązanym prostować doniesień *Dziennika Polskiego*, w których został pokrzywdzonym, i jak nikt krzywdy przez tenże dziennik sobie wyrządzonej nie może uważać za istotną obrazę. Nie zamierzam też nadużywać cierpliwości redakcyi i czytelników, dowodząc punkt po punkcie, że wszystkie zarzuty pomienionego artykułu są fałszem. Powołuję się w tej mierze na poprzednie listy, w których od dawna usiłowałem wskazywać, wyjaśniać czynność stronnictwa, na którego czele stoi p. Ławrowski, działalność jego, wpływ i skutki obojga. Kto zechce, znajdzie tam odpowiedź na każden prawie punkt ryczałtowego oskarżenia, i to nie odpowiedź gołosłowną, ale zawierającą się w faktach przytoczonych. Na dzisiaj pozwalam sobie tylko jedną zrobić uwagę.

Artykuł pomieniony jest logiczną konsekwencyą całej dążności politycznej, którą reprezentuje *Dziennik Polski*, a ta dążność jest właśnie tą samą, którą *Dziennik* zarzuca p. Ławrowskiemu, mianowicie rozsprzęganie węzłów społeczeńskich, rozbijanie wszelkich dodatnich czynności, negacya bezwarunkowa, godna zasad Internationala i Nihilizmu. *Dziennik* reprezentuje frakcyę, która stoi w bezwarunkowej opozycyi do wszystkiego, co się dziś robi, bo ona tem nie kieruje, na wszystko przeto rzuca się, wszystko opluwa, błotem obrzuca, szyderstwem stara się podkopać w opinii publicznej. Religia i prawdziwy patryotyzm, uczciwość i wstyd, praca i rzeczywiste ofiary, wszystko jednakowy los spotyka; a im kto porządniejszy, tem pewniejszym być może albo artykułu wstępnego jak zacytowany wyżej albo nieustannych wzmianek w kronice niedzielnej.

Jedną ze spraw, która najmocniej martwi frakcyę *Dziennika Polskiego*, jest właśnie dzisiejsze stadium sprawy ruskiej. *Dziennik* wyznaje co do niej zasadę bezwarunkowej negacyi, tę samą, którą w sejmie wyznają pp. Borkowski, Ziemiałkowski i inni, a która w pierwszych kilku latach teraźniejszego życia konstytucyjnego stała się jedną z najgłówniejszych klęsk kraju. Dzisiaj dawniejsza większość do innych przyszła przekonań, mianowicie, że na drodze negacyi celu nie dojdziemy, że jedynym sposobem korzystnego dla kraju załatwienia sprawy jest zgodne porozumienie, słuszne ustępstwa, jednem słowem wszelkie możliwe zabliźnienie tej rany społecznej, której wyleczenie jest warunkiem dodatniego na przyszłość życia. Kto przyglądał się usposobieniu kraju i sejmu w tym względzie przed laty 10 i dzisiaj, ten zauważać musiał, jakie ogromne zaszły różnice. Kiedy dawniej tylko nadzwyczaj rzadkie wyjątki i to bezskutecznie żądały zgody, dziś tylko wyjątki nie chcą jej dojścia do skutku.

W całym przebiegu sprawy ogromne rzeczywiście zasługi położył p. Ławrowski. I to rzecz znana, i o niej rozpisywać się nie widzimy potrzeby. Jest ona tak dalece znaną, że można powiedzieć, iż cały kraj rozmaitemi sposobami panu Ławrowskiemu uznanie swe wyraża, a ostatnie wypadki, mianowicie uznanie ze strony Cesarza, szeroko po dziennikach opisywane, nadało stanowisku p. Ławrowskiego jeszcze większą powagę, wpływ i siłę. Naturalnie, że po takiem uznaniu Cesarza, po ważnych jego słowach, wielu niechętnych Polaków inaczej zaczęło się na rzecz zapatrywać, i że natomiast program ugodowy p. Ławrowskiego, aprobowany gorąco przez Koronę, popierany usilnie przez wszystkich ludzi zacnych i uczciwych, program już sam w sobie uczciwy i dodatni, codzień więcej zjednywający sobie umysłów, codzień większy wpływ zyskujący, musiał być solą w oku frakcyi *Dziennika Polskiego* i musiał wywołać osobny, największego kalibru taran potępienia.

Dziennik sądził, że aby potępić, dość rzucić tuzin obelg i fałszywych zarzutów na p. Ławrowskiego, i dość związać jego czynności z usiłowaniami p. Kowalskiego a temsamem Świętojurców. Najoczywistsze dowody, że w tem nie ma słowa prawdy, nie mogły naturalnie szkodzić *Dziennikowi*, bo na dowody, że skłamał, ma on zawsze obelgi nowe i niewyczerpany zapas błota.

Czy wreszcie odpowiednia pora dla frakcyi *Dziennika*, aby właśnie teraz ze względów politycznych pamflet ten umieścić, nie przypadła na odpowiednią porę dla redakcyi, aby osobistą wywrzeć zemstę — o tem byłoby dużo do powiedzenia. Droga *Dziennika Polskiego* prowadzi wprost do propagowanego przezeń obyczaju wiedeńskiego, gdzie bez najmniejszego powodu, jedynie np. za odmówienie votum do otwarcia *conto corrente* w banku, można być osmarowanym jeszcze lepiej, jak się do tego *Dziennik* wprawił.

Poznań 27 maja.

Z drżeniem i obawą braliśmy do rąk każdy nowy numer pisma waszego, wiedząc o ciężkiej niemocy, jaką Bóg nawiedził przodowników społeczeństwa naszego. I ziściły się obawy, usunęła się z pośród nas piękna postać księcia Jerzego Lubomirskiego. Boleść ta nie mniej żywo odbiła się w sercach naszych, jak u was w Krakowie. Wspominamy w żalu naszym miłą chwilę, którąśmy mieli, posiadania go w roku zeszłym wśród nas tu w Poznaniu; przytomną nam ta dostojna postać sercem, umysłem, a nawet zewnętrznością przypominającą nam piękne postacie dziejowe przeszłości naszej. Nie zazdrośćimy spokoju niebieskiego temu wielkiemu, gorącemu sercu, które bić przestało: bo ileż ono cierpieć, ile boleć musiało śród nędz, śród wyziębiających samolubnych prądów teraźniejszości; ale osierocenie nasze w tem jest dotkliwe, że usuwają się sternicy, których światło i ciepło wewnętrzne rozjaśniały, ogrzewały chwilę obecną, drogi przyszłości. A i Bóg nagrodził piękny żywot zmarłego, bo Polak, który w ostatnim roku życia swego miał sposobność zanosić do stóp Namiestnika Chrystusowego wyrazy wierności i miłości narodu swego, a dalej tyle się przyczynić do wywołania takiej instytucyi, jaką jest Akademia umiejętności w Krakowie, Polak ten obficie wypełnił obowiązki swe względem kraju: nie zmniejsza to ani naszego żalu ani naszego osierocenia, które silnem echem w całym kraju się odezwie. Pod tem wrażeniem a ciężkiem ciosem, nie mam siły ani usposobienia wspomnieć o drobnych sprawach codziennego życia.

Kraków 29 maja. Odbieramy następujący dokument:

Okólnik
do WW. Duchowieństwa dyecezyalnego.

Dzwony królewskiego niegdyś grodu naszego obwieszczają całej Polsce żałobną nowinę o skonie księcia Jerzego Lubomirskiego, Ordynata na Przeworsku. I nowa a ciężka żałość uderza w serce narodu, któremu zmarły potomek wielkiego buławą i radą sławnego w dziejach naszych pokolenia, najczystszym był wzorem miłości Boga i Ojczyzny.

Niech Was więc nie dziwi Najmilsi Bracia i Synowie Nasi, że wynurzamy przed Wami i pasterstwu Waszemu powierzonemi owieczkami żal i boleść Naszą z powodu skonu śp. Księcia. Czynimy to za przykładem dawnych na tej Stolicy Biskupiej przodków Naszych. Jeżeli bowiem cała Ojczyzna ma przyczynę do żałoby wielkiej, toć My, jako Pasterz dyecezalny śp. Księcia, podwójnie smutkiem jesteśmy przejęci po stracie takiego syna.

Vir fidelis, mąż wierny, oto! treść wspaniale pięknego żywota śp. Księcia. Zapisze naród czyny jego w dziejach swoich; a ponieważ ogień miłości Kościoła bożego z miłością Ojczyzny najjaśniejszym blaskiem w nich świeci, przeto i w dziejach Kościoła imię księcia Jerzego jaśnieć będzie. Tak — zasłużył sobie śp. Książę nasz, abyśmy podnieśli głos Arcypasterski do całej dyecezyi naszej ku uczczeniu pamięci jego, i ku pomocy dla duszy jego, która stanęła przed wiekuistym Sędzią. Rycerskiego ducha przodków nieodrodny syn z otwartą przyłbicą stawał zawsze i wszędzie w obronie Kościoła świętego. W owym r. 1868 niezmiernych dla nas katolików boleści raz tylko zajął krzesło parowskie w Radzie państwa, aby bronić zasad katolickich. Zaprawdę! *Vir fidelis*, mąż wierny, który z rycerską odwagą stanął w nielicznym zastępie na tym szańcu, który chroni najdroższe skarby nasze i samo społeczeństwo chrześciańskie.

Kiedy Ojciec S. wysłał przedstawiciela swego do naszego kraju w dowód ojcowskiej ku nam miłości, śp. Książę towarzyszył posłannikowi Papieskiemu dla oddania Mu czci przynależnej. Zaiste! *Vir fidelis*, mąż wierny; stanął bowiem obok księdza Nuncyusza jako reprezentant gorącej wiary przodków naszych, jako stróż świętości naszych tradycyj katolickich, które niestety! chylą się ku upadkowi tam, gdzie na nie wszystko przypomina.

Vir fidelis, mąż wierny zaprawdę! wierny w prywatnem i publicznem życiu swojem. Tylekroć spieszył do Rzymu, i jak syn miłujący pocieszał Ojca S. stroskanego o wiarę. A na przesławnym dniu owym, na którym zbiegły się katolickie narody do tronu uwięzionego Namiestnika Chrystusowego, stanął z deputacyą polską i śp. książę Jerzy nasz. Była to 25-letnia rocznica papieskich rządów Piusa IX.

Vir fidelis, mąż wierny zaiste! jako dziedziczny Pan, najczulszy małżonek i ojciec, jako wspaniały mecenas skarbów przeszłości narodowej i wiedzy.

W Bogu nadzieja, że gdy stanie kiedyś młodsze pokolenie przed tą postacią jakby ze spiżu ukutą, zawoła z uwielbieniem: „*Laudemus viros gloriosos et parentes nostros in generatione sua*"; a Kościół, sławiący wiernych synów i obrońców nie odmówi temu słowu namaszczenia swego, bo tak Duch S. mieć chce i na wieczne czasy powiedział: „*Vir fidelis multum laudabitur.*" Kościół nada owszem tym pochwałom poświęcenie swoje, bo śp. Książę ozdobił obfite w czyny życie swoje uroczym wdziękiem skromności znamionującej prawego chrześcianina, który wie, że bluszcz oplatając drzewo niszczy je i wysusza, gdy się wzmocni, tak też i próżna chwała, co się lubi wić w około cnót, wysusza z nich wszelką siłę i życie.

Tego więc dobrego i wiernego sługi duszę polecamy Najmilsi Bracia i Synowie! gorącym modłom Waszym. Módlcie się za tego Księcia pięknej pamięci i żałości Naszej godnego, który jako wierny syn uciśnionej Matki narodów, Kościoła S., jako zacny obywatel i wzór cnót obywatelskich, niezwiędłym cnót chrześciańskich wieńcem ozdobił książęcą mitrę swoję, i w pokoju Chrystusowym zeszedł z tego świata.

Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci!

Dan w Biskupiej Rezydencyi Naszej.

W Przemyślu 26 maja 1872 r.

Maciej
Biskup w. r.

Doszło nas wczoraj następujące pismo:

Odpowiedź.

W Numerze 114 dziennika *Czasu* z dnia 22 t. m. którен dopiero dziś do mych rąk doszedł, polemi-

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Zbliżający się do kresu ruch teatralny, niezwykle przyspieszonym w ostatnich dniach objawiał się pulsem. Przedstawienia następowały po sobie dzień po dzień w ubiegłym tygodniu. Dyrekcya bowiem usiłuje bądź co bądź wywiązać się z czynionych obietnic, a publiczność jakby chcąc się nasycić ostatkami artystycznych godów, po których zagraża post kilkomiesięczny, tłumnie spieszyła do teatru. Musiała silną być ponęta, kiedy niezrażano się atmosferą łaźni parowej w przepełnionej sali i zapał nie słabnął i nie rozcieńczał się w kroplach potu, lecz wybuchał całem gorącem, elektryzowany iskrami gościnnych talentów.

Obie warszawskie artystki podzieliły się w ciągu tygodnia prawie do połowy dniami swych popisów. P. Modrzejewska wystąpiła cztery razy w czterech celniejszych znanych na scenie naszej utworach, mianowicie w 4-aktowej komedyi W. Sardou: *Nasi najserdeczniejsi*; w dziele scenicznem w 3 aktach Aleksandra Dumasa syna: *Księżna Jerzowa;* w dramacie historycznym w 5 aktach Juliusza Słowackiego: *Marya Stuart* i w 4-aktowej komedyi Dumasa (syna) *Pojęcia pani Aubray*, zakończającej cykl jej u nas występów; p. Majeranowska ukazała się trzy razy w nieznanej tu dotąd na scenie polskiej 3-aktowej operze z muzyką Offenbacha: *Piękna Helena.*

Sardou zjednał sobie rozgłos zdejmowaniem dziwnie podobnych fotografij z życia paryskiego. Jedne z nich były tak wyłącznie miejscowe, że potrzebowały tych samych warunków społecznych, tego samego tła i powietrza, aby ujrzeć w nich odbicie żywej natury — przeniesione atoli pod inne niebo nabywały zakroju karykatur z wyobrażeń tworzonych — inne brały za przedmiot postacie powszechniej nasuwające się, niemal kosmopolityczne, i te gdziekolwiekbądź okazane, przypominają każdemu jakąś bliższą lub dalszą znajomość, a co najmniej podobieństwo do kogoś częściej lub rzadziej spotykanego. Pierwsze ze wspomnionych utworów będące wizerunkiem miejscowych wad i przelotnej chwili, dziś już po kilkoletniem zaledwo istnieniu, bezpowrotnie na scenach przynajmniej obcych przebrzmiały, drugie, niemogąc liczyć się do rzędu arcydzieł pod względem artystycznym, zachowały udzielane im tak chętnie obywatelstwo, zawdzięczając ten przywilej zbiorowemu podobieństwu do wszechnarodowych wzorów, ruchliwości akcyi i nieraz naciąganym lecz zawsze silnym efektom scenicznym. Do szeregu ostatnich należy właśnie wspomniona na czele komedya *Nasi najserdeczniejsi.*

Dawno już, bo jeszcze w chwilach pierwszego rozwoju, mieliśmy sposobność oceniać w tej komedyi znakomicie zapowiadający się talent p. Modrzejewskiej. Rola Cecylii jest bogatą kopalnią dla takiej siły eksploatacyjnej, jaką artystka ma na swe rozkazy. Walka pociągu serca z obowiązkami żony i godności kobiety, która ostatecznie odnosi zwycięstwo nad chwilowym szałem, wymaga właśnie tej zwierciadłowej przejrzystości wrażeń, do których objawiania coraz zmieniającym się wyrazem fizyonomii tak szczodrze natura usposobiła p. Modrzejewską. Cecylia, żona zbogaconego mieszczanina, wygląda jak ją widzieliśmy przedstawioną przez p. Modrzejewską może na zbyt wielką damę — przymiot ten stał się bowiem jej drugą naturą — ale w grze jej w tej roli taka przebija prawda, że widz współczuje z nią i lęka się, aby ją szał litości nad pacyentem, którego tak starannie pielęgnuje, nie porwał po za granicę obowiązku żony. Scena w akcie 3cim z Maurycym należeć będzie zawsze do najbardziej mistrzowskich kreacyj artystki, tyle w tem szamotaniu się uczucia z powinnością, w tych przeskokach z miłości do wzgardy jest delikatnej subtelności, że scena ta musi mimowolnie najobojętniejszych nawet widzów porwać do grzmotnych oklasków.

Otoczenie p. Modrzejewskiej w *Naszych Najserdeczniejszych* godnem było zaiste współzawodniczyć z nią. P. Rychter grał bowiem rolę Caussada, w której widzieliśmy go po raz pierwszy, lecz którą zaszczytnie zbogacił swój repertoar; p. Benda rolę Tholosana z znaną precyzyą, a inni artyści jak p. Eker i Fiszer wznieśli się, pierwszy w roli Marécata, drugi w roli Gustawa Vigneux do zenitu swego talentu. P. Ekerowej nie raz już w roli pani Vigneux oddawaliśmy słuszność, grą jej w oddaniu tego rodzaju charakterów zawsze stwierdzaną. Tym razem pominąć nie można również p. Baumanownej (Emilia) i p. Zamojskiego, który bardzo dobrze i z właściwą miarą oddał rolę Abdalaha łatwo w karykaturę przedzierzgnąć się dającą. Gra p. Leszczyńskiego (Maurycy) dobra w ogóle, zyskałaby, gdyby wstrzymywał się od porywów deklamacyi, która jakkolwiek piękna, sama przez się czasem z naturalnością staje w sporze.

Świeżo tkwi jeszcze w pamięci publiczności naszej kilkakrotnie w początkach bieżącego miesiąca powtórzone przedstawienie *Księżnej Jerzowej*, w której p. Hoffmanowa zbogaciła jednem laurem więcej wieniec swego talentu. Mówiąc wtedy o sztuce i grze tej artystki, powiedzieliśmy, „że wątpimy, czy rola księżnej gdziekolwiek lepiej może być odegraną". W tej samej roli wystąpiła w zeszły czwartek p. Modrzejewska. Jakkolwiek unikamy porównań, świadomi, że wielkie talenta w mistrzowstwie swem odrębne zwykle mają cechy, że jeden i ten sam przedmiot oddany np. przez dwóch wielkich poetów lub kompozytorów może być równie doskonałym, choć odmiennie pojętym, tak że trudno jednemu nad drugim przyznać pierwszeństwa, są jednak pewne odcienia w samej doskonałości, których różnica uderza, świadcząc jedynie o oryginalności zapatrywania się na rzecz jedną i tę samą. Niechcąc przywłaszczać sobie roli Parysa, powtórzymy tylko sąd owej części światłych widzów, którzy przyznają, że obie artystki oddały charakter Zuzanny znamienicie, każda w miarę wrodzonych darów, w miarę właściwej skali swego talentu. P. Modrzejewska była bardziej wielką damą, p. Hoffmanowa bardziej w myśl autora, namiętną kobietą. P. Modrzejowska więcej cieniowała szczegóły, p. Hoffmanowa z większą siłą i wrażeniem uwydatniła ogół, a w akcie 2gim słowa końcowe: „szukaj pan! w ustach ostatniej miały potężniejszą wagę. Pierwsza i druga za rolę Zuzanny obrzucone były bukietami.

O grze reszty występujących w tej sztuce artystów, pisaliśmy tak niedawno, że powtórzenie byłoby zbytecznem, wszyscy bowiem usiłowali dostroić grę swą do ogólnej harmonii a w niektórych jak n. p. w pannie Kwiatyńskiej dostrzegliśmy widoczny postęp od przeszłego przedstawienia.

W sobotę wystąpiła p. Modrzejewska w 5 aktowym dramacie historycznym Juliusza Słowackiego: *Marya Stuart.* Słowacki, pomimo że w naszych czasach poezya mniej budzi zapału niż dawniej, stał się tak ogólnym ulubieńcem dzisiejszego pokolenia, że niema prawie nikogo, komuby dzieła jego były nieznane. Okoliczność ta uwalnia nas od podania szczegółów dramatu tego, który zresztą na scenie naszej był już przedstawianym. Dodamy tylko, że jestto płód młodocianej wyobraźni jednego z najznakomitszych później poetów naszych, płód w którym obok świetnych zalet liczne uderzają wady. Słowacki biorąc do dramatu swego ten sam przedmiot, na którym Szyller wspaniałą osnuł trajedyę, unikał widocznie spotkania się z Szyllerem i chcąc być bardziej historycznym od niego, wyzuł Maryę z całego uroku, jakim ją poeta niemiecki otoczył. Prawda historyczna nie zyskała na tem, a czar, jaki przywięzywał do nieszczęśliwej królowej rozwiał się pod tchnieniem zbrodni. W dramacie Słowackiego charakter Maryi nie jest przeprowadzony z tą ścisłością, jakiej wymaga konsekwencya akcyi. W pierwszych trzech aktach jest ona słabą kobietą i nic nie znamionuje w niej owej dzikości okrutnego serca, jaka się następnie objawia. Rola Maryi jest więc nadzwyczajnie trudną do oddania i potrzeba takiego talentu, jak p. Modrzejewskiej, aby ją uczynić prawdopodobną. Sprzeczne rysy charakteru umiała artystka zlać w pewną całość i uwydatnić znaczenie każdej sytuacyi. Szczególnie akt 5ty silne wywierał wrażenie. Każdy ruch artystki uplastyczniał siłę wewnętrznego niepokoju, wyrzutu sumienia i rozpaczy. Moment, w którym Marya rzuca się na kolana przed krucyfiksem, błagając Boga o miłosierdzie, owa modlitwa szybka, pełna skruchy, a jednak prawie bez nadziei, były tak szczytne, że sam jeden ten epizod jużby wystarczył, aby dać świadectwo o głębokiem pojęciu i wszechstronnem zbadaniu najskrytszych tajemnic sztuki. P. Modrzejewska wywoływaną była po każdym akcie.

Rolę Nicka grał p. Rychter; że ją oddał z właściwem sobie talentem zbytecznem byłoby dodawać. Botwel bardzo właściwie był grą pana Bendy uwydatniony. P. Baumanówna pięknie wygłosiła baladę. P. Leszczyński w roli Darnleya znalazł dość wdzięczne dla swego talentu pole, czego powiedzieć nie można o p. Wernerze (Monton) który tak dobrze niedawno wywiązał się z innej roli.

Po raz ostatni widzieliśmy tym razem p. Modrzejewską wczoraj w 4-aktowej komedyi Aleksandra Dumasa syna *Pojęcia Pani Aubray*, danej na benefis p. Bendy. Rzadko się zdarza aby gra tak była nietylko jednolitą ale rzec można znakomitą jak w tej komedyi, która pomimo że już wiele razy była na scenie naszej przedstawioną, budziła jak największe zajęcie. Występowały w niej obok siebie dwie znakomite artystki. P. Hoffmanowa grała rolę p. Aubray, p. Modrzejewska rolę Janiny. Obie artystki uzupełniały się rzec można, tyle w grze obu było punktów świetlanych i łudzącej prawdy. Rzęsiste też bukiety posypały się na scenę. P. Benda który przy wstępie na scenę powitany był oklaskami w roli Valmoreau, grał niezrównanie i jemu zawdzięczyć należy nadanie weselnej barwy komedyi, cokolwiek przeładowanej teoryami. P. Fiszer szczególniej w akcie 1szym grał doskonale. P. Eker oddał rolę Fellier bardzo właściwie, jak również p. Baumanówna w roli Lucyny. P. Terenkoczy otrzymał oklaski. Rolę małego Gastona grała panna Rapacka.

Wszystkie przedstawienia powyższe tłumną zwabiały publiczność.

Kończymy sprawozdanie niniejsze zapowiedzianą od pewnego czasu i starannie przygotowywaną operą w 3 aktach: *Piękna Helena* z muzyką Offenbacha, do której dorobili libretto, pp. Meilhac; i Halevy a przełożył na język polski p. Chęciński. Dyrekcya kosztowne przysposobiła do niej przybory, przyzwała chóry amatorskie, wzmocniła siły miejscowe artystką opery warszawskiej p. Majeranowską, i niezłamaną energią złamała wszelkie przeszkody. Kiedy bowiem dzień przedstawienia był zapowiedziany, znikł raptownie tenor, przez co przedstawienie odłożonem być musiało. Dyrekcya która zrazu chciała z zagranicy sprowadzić śpiewaka dla zastąpienia nagłego ubytku, postanowiła w końcu użyć do roli Parysa pannę Cwiklińską. Powodzenie opery było jak najświetniejsze; przedstawiona z nadspodziewaną precyzyą trzy razy, trzy razy sprowadziła publiczność przepełniającą salę. P. Majeranowska (Helena) nietylko pięknym, dźwięcznym i wyborną metodą odznaczającym się śpiewem zachwycała słuchaczy, lecz i grą doskonałą która nie zawsze idzie w parze z talentem śpiewu, budziła w publiczności gorący zapał. Pani Dworzakowa (Orest) i panna Cwiklińska (Parys) wywoływały częste oklaski śpiewem, a pp. Eker (Menelaus) Zboiński (Achiles), Terenkoczy (Agamemnon) i Zamojski (Kalchas) grą pełną właściwej komiki.

zuje tutejszy anonim korespondent *) przeciw mojemu w tymże dzienniku pod dniem 19 t. m. zamieszczonemu sprostowaniu, nazywa takowe jako z prawdą mijające się i wzywa mię do dalszéj odpowiedzi. Sądzę, iż temu wezwaniu najkrócéj i najstosowniéj odpowiem, jeżeli się zobowiążę, każdemu a nawet i p. korespondentowi kwotę 100 złr. do dowolnego użycia takowéj złożyć, ktoby był w stanie udowodnić, że choćby jedna z tych okoliczności, które w mojem sprostowaniu naprowadziłem, z prawdą się minęła.

Wybór tych okoliczności, które do sprostowania należały, należał przecież do mnie a nie do p. korespondenta.

Jeżeli się zaś p. korespondentowi podoba przy swych pierwszych podaniach pozostać, to mu co do jego osoby w tem nikt przeszkadzać nie może, dla mnie jednak i może dla czytelników tego dziennika będzie dostatecznem, jeżeli naprowadzę, że p. Zastępca c. k. Starosty, który mojem zdaniem w sprawę tę zupełnie niepotrzebnie wciągnięty został, mnie w prywatnéj pogadance prawdziwość mojego sprostowania przyznał.

Biała 25 maja 1872.

Burmistrz *Seeliger.*

Minister rolnictwa mianował adjunkta administracyi salin w Wieliczce Stanisława Mrowca zarządcą kopalń i hut w Mizuniu; kontrolera administracyi kopalń i hut w Swoszowicach Edmunda Neussora adjunktem tamże; ekspektanta Józefa Schmidta górmistrzem przy administracyi kopalń i hut w Swoszowicach.

Wiedeń 28 maja. Na posiedzeniu Wydziału konstytucyjnego 27 maja byli obecni ministrowie ks. Auersperg, bar. Lasser i Dr. Unger.

Dr. Schaup wyraża życzenie, aby wybrać specyalnego referenta do petycyj domagających się zaprowadzenia wyborów bezpośrednich, ponieważ zdanie sprawy na najbliższem posiedzeniu Wydziału. Wniosek ten został przyjęty i wybrano sprawozdawcą Dra Dinstla.

Następnie referuje Dr. Herbst o skodyfikowanej przez podkomitet ustawie dotyczącej układu z Galicyą.

Po wyrażeniu ubolewania przez przewodniczącego wydziału Dra Grossa, że projekt ustawy pojawił się w kilku dziennikach, zgodzono się, aby tylko kwestya stylizacyi była przedmiotem dyskusyi.

Punkta *A)* i *B)* artykułu I po dyskusyi wznieconej przez Dra Fuxa o zakresie działania tej ustawy, zostały przyjęte. Do punktu *C)* stawia pytanie Dr. Kuranda, co się ma rozumieć pod wyrazami „gminy niemieckie“ w Galicyi i czy to ma być pozostawione uznaniu ustawodawstwa krajowego.

Dr. Dinstl wnosi, aby zamiast „w gminach niemieckich“ użyć „dla gmin niemieckich język niemiecki ma prawa języka krajowego.“

Dr. Zyblikiewicz: Stylizacya jest zgodną z uchwałą. We wniosku była mowa o szkole, tu zaś rzecz idzie nie o szkołę, ale o gminę. Jednak odnosi się ten ustęp do rozdziału o wychowaniu, nie podlega zatem wątpliwości, że i w rzeczy chodzi o język szkoły. Wreszcie ustawa krajowa już i teraz dostatecznie zasłania gminy. Jeśli te szkołę urządzą i utrzymują kosztem, mogą same stanowić o języku wykładowym. Gdyby chciano zawsze wychodzić ze stanowiska jakichś nadużyć, należałoby tworzyć ogromną ilość zastrzeżeń. Nadto może i władza wykonawcza rozciągać swą opiekę.

Dr. Giskra: Nie chodzi tu tylko o Białą, ale o wiele kolonij niemieckich w kraju. Ustawodawstwo gminne zostaje przy sejmie krajowym, który mógł działać przeciw zamiarom ustawy, ponieważ w tym razie nic jako partya przeciw gminom. Z tego powodu uważa wniosek Dra Dinstla jest uzasadnionym. Rząd obecny niewątpliwie będzie bronił praw gmin niemieckich, ale może przyjść inny rząd z innemi przekonaniami. Mówca uważa za rzecz konieczną przepis, któryby tu charakterystycznie oznaczał, co ma się rozumieć przez „gminy niemieckie“.

Dr. Herbst dowodzi, że stylizacya „w gminach niemieckich“ jest właściwsza i lepsza.

Dr. Dinstl wnosi stylizacyę: „dla i w niemieckich gminach Galicyi“. Po krótkiéj dyskusyi wniosek ostatni przyjęto 10 głosami przeciw 8.

Ustępy *d), e), f), g)* bez dyskusyi przyjęto.

Dr. Kuh ze względu, aby zabezpieczyć władzę wykonawczą państwa stawia następującą poprawkę stylistyczną: „W razie, gdyby organizacya władz przez ustawodawstwo krajowe postanowioną nie uwzględniała dostatecznie potrzeb rządowych, pozostawia się prawo ustawodawstwu państwowemu przedsięwzięcia stosownych środków.“ Wniosek ten nie został poparty.

Przy art. 2 przypomina Dr. Kuranda, że został on uchwalony przed obradami nad petycyą z Białej, zapytuje zatem, czyby nie wypadało oznaczyć pewnej kwoty dla gmin w art. 1 oznaczonych, albo też określić równoprawność narodowości tych gmin z innymi; na co Dr. Zyblikiewicz odpowiada, iż w Białej nie ma czego bronić, gdyż tam nie ma szkoły średniej, i nie zachodzi potrzeba takowej, ponieważ Biała styka się ze Śląskiem.

Dr. Giskra objaśnia, że chodzi tu równie o Brody i Lwów, należy tamtejszym gimnazyom to zostawić, co już dziś mają.

Przy głosowaniu utrzymuje się stylizacya art. 2 według wniosku podkomitetu. Art. 3 przyjęto z zastrzeżeniem uzupełnienia liczbowego. Art. 4, 5, 6, 7, 8 i 9 przyjęto bez zmiany. Dr. Gross jako przewodniczący czyni uwagę, że z porządku dziennego wypada wybrać sprawozdawcę do izby.

Dr. Rechbauer nadmienia, że jeszcze punkt 1 rezolucyi nie został załatwiony. Adres zachował związek pomiędzy ustawą ugodową galicyjską i reformą wyborczą, czyby nie był za łączeniem tych spraw. Mówca zapytuje, jakie jest zapatrywanie rządu.

Książę Auersperg odpowiada, że rząd dzisiaj występuje przeciw łączeniu ugody galicyjskiéj z reformą wyborczą, że jednakże rząd zamierza właściwe przedłożenie uczynić w jesieni.

Dr. Kaiser oświadcza się za wnioskiem Rechbauera.

Dr. Kuh zapytuje posłów galicyjskich, czy wobec niemożliwej interpretacyi ustępu o gminach niemieckich i przekonania z jednéj strony, że elaborat dzisiejszy nie będzie uchwalonym, a z drugiéj zaś, że za mało, czy uważają rezolucyę za załatwioną, jeśli elaborat będzie przyjętym w Izbie. Dalej zaś mniema, że gdy re-

forma wyborcza jest główną rzeczą, należało rozstrzygnąć tę kwestyę przy wyborze podkomitetu i nie pierwéj wchodzić w obrady nad rezolucyą, ażby zapewniono równoczesne traktowanie reformy wyborczéj. Obecnie jednak przyzwoitość wymaga wybrania natychmiast sprawozdawcy.

Dr Brestel przypomina, że zapadła uchwała obradowania oddzielnie od ustawy ugodowéj nad 1 punktem rezolucyi.

Poseł Fux: W mowie tronowéj jest mowa o załatwieniu sprawy galicyjskiéj nie zaś o ugodzie. Inaczéj w adresie, tam wyrażono życzenie przeprowadzenie ugody i to wraz z reformą wyborczą. Rząd był przeciwny wiązaniu tych spraw, ale mniemano, że przynajmniéj pozostanie zewnętrzna strona łączności, ponieważ pan prezes ministrów zapewniał niedawno, że reforma wyborcza będzie wniesioną do Izby skoro tam będzie miała zapewnioną większość dwóch trzecich głosów za sobą. Dziś tak jest. Byłoby zatem do życzenia dowiedzieć się od rządu, czy już powziął uchwałę co do traktowania ugody z Galicyą, czy życzy sobie, aby ugoda jeszcze podczas téj sesyi przeszła do Izby, lub też była pierwéj przedstawioną sejmowi, aby dopiero w jesieni można ją związać z reformą wyborczą.

Dr Zyblikiewicz: nie możemy odpowiedzieć na postawione nam zapytanie, dopóki będzie, kładziony nacisk na inartykulacyę. (patrz wczorajszy list wiedeński).

Dr Kaiser radzi namyśleć się, czyby nie wypadało odroczyć głosowania nad ugodą do czasu aż reforma wyborcza stanie się możliwą.

Dr Herbst. Związanie jest tylko wyrazem, w adresie nie było tak ściśle mowy o związaniu obu. Ugoda galicyjska czyni koniecznem wzmocnienie władzy centralnéj za pomocą wyborów bezpośrednich. Pierwéj była to kwestya otwarta, dziś nie może taką pozostać.

Minister Lasser: Rząd wierny stanowisku zajętemu w mowie tronowéj rozważył rozbieraną kwestyę z trzech punktów widzenia: z motywowania koncesyi dla Galicyi opierającego się na odrębnych właściwościach kraju; ze stanowiska pogodzenia tych właściwości z potęgą i jednością państwa; i z tendencyi przywiedzenia do skutku, tego co zowią układem z Galicyą. Te trzy momenta są i dziś jeszcze podstawą opinii rządu. Również w podkomitecie wydzielono punkta rezolucyi nie mające wewnętrznego związku z reformą wyborczą i wzięto się do merytorycznych nad niemi obrad, punkt zaś rezolucyi mający związek z reformą wyborczą zostawiono oddzielnie. Na to przystał także wydział konstytucyjny.

Skoro teraz zebrała się znowu Rada państwa, nie sądził rząd, aby sesya trwała tak długo, iżby merytorycznie rozebrane punkta ugody mogły przejść jeszcze teraz przez obie Izby, przypuszczał zatem, iż sprawa tylko o tyle naprzód będzie posuniętą, aby jako dojrzała do obrad w wydziale konstytucyjnym do Izby wniesioną być mogła. Kwestya ugodowa wyszła z inicyatywy Izby, obrady nad nią są własnością Izby; do rządu nie należy wpływać zachęcająco lub powstrzymująco na jéj traktowanie. Rząd zatem zostawia to uznaniu wydziału, czy sprawozdanie teraz ma być wniesione do Izby. Kiedy rząd przypuszczał, że ta sprawa nie przejdzie po za obrady w wydziale, zastanawiał się, czyby nie było pożądanem, stosownem i możliwem, dać sposobność sejmowi galicyjskiemu do wyrażenia swego zdania o rezolucyi i załatwieniu takowéj przez uchwały wydziału konstytucyjnego.

Chciano z tej wskazówki wyprowadzić wniosek, jakoby rząd zamierzał w ten sposób wywierać presyę na Radę państwa; przeciw temu należy się zastrzedz, rząd musi mieć na to uwagę, i przyjdzie czas przed ukończeniem ugody, w którym będzie musiał powziąć zaspakajającą pewność, iż wielki cel ugody, czyli zaspokojenie żądań kraju, i ostateczne załatwienie sprawy galicyjskiej zostało dokonane. Chwila ta najpóźniej może przyjść wówczas, kiedy rząd po przyjęciu ugody przez obie Izby, a przed tak zwaną inartykulacyą zażąda sankcyi Korony i kiedy będzie potrzebował pewności, że cel oznaczony w mowie tronowej zbliża się do ostatecznego urzeczywistnienia.

Co do związku reformy wyborczej z ugodą galicyjską rząd przyjął zastrzeżenie wyrażone w ostatnim punkcie wniosków podkomitetu, mianowicie, iż do obrad nad pierwszym ustępem rezolucyi galicyjskiej, z powodu wewnętrznego związku tejże, z przeprowadzeniem reformy wyborczej, przystąpi dopiero w czasie obrad nad ostatnią.

Co się tyczy innych już merytorycznie uchwalonych wniosków o rezolucyi, muszę powrócić do oświadczenia, jakie rząd uczynił na pierwszem posiedzeniu wydziału adresowego, że mając na względzie wszystkie stadya obrad nad sprawą galicyjską, nadejdzie czas, w którym ugoda galicyjska obok powszechnej reformy wyborczej w Izbie będzie rozbierana. Ta ówczesna przepowiednia spełni się istotnie, jeżli stanie się zadość powyżej wyrażonemu przypuszczeniu, że podczas obecnej sesyi Rady państwa, sprawa galicyjska doprowadzoną będzie tylko do ukończenia w wydziale konstytucyjnym, gdyż skoro w jesieni, jak to oświadczył p. prezes ministrów wniesioną będzie ustawa o reformie wyborczej, wówczas również w tej samej sesyi oba przedmioty zostaną załatwione.

Dr Giskra. Jest to pełnem wartości co nam powiedział obecnie minister. Musimy z naszej strony dopomódz rządowi do uskutecznienia tej równoczesności obrad. Należy zatem nieprzystępować do wyboru sprawozdawcy.

Hr. Thurn wnosi, aby zażądać zdania Izby, że przyjmując do wiadomości projekt ustawy ugodowej, nie pierwej takowy uchwali, aż sejm galicyjski oświadczy swoją gotowość do przystania na taką ugodę.

Fux powtarza, że jakkolwiek bardzo się raduje, że ze strony rządu przynajmniej przyznano związek równoczesności pomiędzy rezolucyą a reformą wyborczą, to przecież mniema, że już teraz można wziąść sprawę wyborczą pod obradę.

Dr Herbst uważa odroczenie wyboru sprawozdawcy za odroczenie całej sprawy.

Dr Weeber jest zatem, aby dziś przynajmniej niewybierać referenta.

Dr Giskra zwraca jeszcze uwagę, że sprawozdanie nawet przy usilnej pracy nie może być tak prędko gotowe i pragnie, aby przystąpić do wyboru sprawozdawcy dopiero po wysłuchaniu sprawozdania o petycyach ruskich.

Minister spraw wewnętrznych br. Lasser: gdy poseł Fux zauważył, iż rząd obecnie przyznaje nakoniec związek równoczesności pomiędzy reformą wyborczą i ugodą galicyjską, to muszę powtórnie apelować do pamięci członków wydziału adresowego i ponownie zaznaczyć, że wówczas tak samo jak dzisiaj rząd przewidywał zejście się obu spraw tylko jako wypadek prawdopodobny. Co poseł

Dr Weeber mówi o odroczeniu Rady państwa to rząd niemoże przystać na to, aby on co przez cały czas popierał załatwienie ugody galicyjskiej, miał ją obecnie przeciąć przez szybkie odroczenia Rady państwa. Rząd pozostawia Izbie wolność posunięcia tej sprawy jak daleko zechce. Odpowiadałoby wszakże wyrażonemu przezemnie wyżej przekonaniu, gdyby wydział konstytucyjny przygotował jeszcze sprawozdanie o całej sprawie.

Dr Brestl i Dr Kuh przemawiają za natychmiastowym wyborem sprawozdawcy, przeciwnie Dr Giskra mniema, że wybór sprawozdawcy będzie mógł nastąpić dopiero po wniesieniu wotów mniejszości.

Dr Rechbauer: powinniśmy stanąć przed Izbą i rzec: załatwiliśmy ugodę z wyjątkiem artykułu 1, nad którym nie możemy obradować dopóki rząd nie przedłoży reformy wyborczej. Nie ma co czekać na sprawozdanie o petycyach ruskich.

Dr Zyblikiewicz: sądzę, że przebieg sprawy jest naturalny należy przyjąć wniosek Dr Brestla i wybrać natychmiast sprawozdawcę.

Dr Kuranda: wprzódy winny być zameldowane wota mniejszości. Sprawozdawca musi przecież wiedzieć jakie zdania ma zbijać. Wnoszę przeto, aby postawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia: wniesienie wotów mniejszości i wybór sprawozdawcy.

Prezes ministrów ks. Auersperg: Zarzucono rządowi, że dotychczas nie wniósł reformy wyborczej. Rząd z pewnością nie tracił czasu; przedewszystkiem musiało mu na tem zależeć, aby o ile możności zebrać komplet Rady państwa. Czy jednak rząd, który tem był zajęty do 22 kwietnia, mógł już 7 maja przedłożyć reformę wyborczą, pozostawiam ocenieniu każdego. Prócz tego reforma wyborcza jest przedłożeniem najważniejszem, gdyż ona może posłużyć ku wzmocnieniu konstytucyi, ale także może się stać jej ruiną jeśli nie będzie wypracowaną z całą przezornością.

Mogę Panów zapewnić, że żadną presyą nie damy się nakłonić do rozstrzygnięcia tej sprawy bądź co bądź, i że przedłożenia tego nie wniesiemy, nie rozważywszy go wpierw dokładnie i wszechstronnie.

Podczas głosowania przyjęto wniosek Dra Giskry, aby się zatrzymać z wyborem sprawozdawcy aż do sprawozdania o petycyach ruskich. Inne wnioski upadły. Dep. Tomaszczuk, hr. Coronini i Dr Janowski zapowiedzieli wniosek o przejście do porządku dziennego nad ustawą ugodową.

— Urzędowa *Wiener Abendpost* w następujących słowach podaje wiadomość o zgonie Arcyksiężnej Zofii: „Jej ces. Wysokość Arcyksiężna Zofia, księżniczka z panującego domu bawarskiego, zasnęła dzisiaj rano o godz. 3ej spokojnie w Panu.

Bolesny cios, który we wszystkich sferach ludności najgłębsze znajdzie współczucie, dotknął dom cesarski.

Pozorne polepszenie, jakie przed kilku dniami nastąpiło w stanie zdrowia Jej ces. Wys. arcyksiężnej Zofii, było tylko przechodniem, a nadzieje, jakie do niego przywiązywano, okazały się złudnemi. Już ostatnie buletyny o zdrowiu dostojnej Pani kazały się spodziewać ostateczności.

Smutny wypadek nadszedł: ani sztuce lekarskiej, ani najtroskliwszemu staraniu, ani najwierniejszej pełnej poświęcenia opiece nie powiodło się odwrócić go. Najdostojniejsza rodzina cesarska stoi dzisiaj nad zwłokami Arcyksiężnej Zofii, a ludność monarchii, która dolę i niedolę swego ukochanego domu panującego zawsze najgłębiej czuje, podziela także jego żałobę.

Dostojna Pani, którą w życiu zdobiła najczystsza pobożność, najwyższa dobroczynność i najszlachetniejsze cnoty rodzinne, umarła; u nas pozostałych jednak będzie ona w pamięci i w sercach naszych żyć w przyszłości jako świetny wzór zacnej niewiasty.“

Rosya.

Przychodzi nam obecnie często bardzo zaznaczać różne fakta dotyczące panslawizmu, ponieważ idea ta coraz silniej propagowana przez dziennikarstwo rosyjskie wymaga bacznej kontroli ze strony publicystyki polskiej. W tej chwili dość ciekawą walkę stoczyły *Birżewyja Wiedomosti* z panslawistą Popowem. Ten ostatni na prelekcyi publicznej w Moskwie w słowiańskim bazarze wypowiedzianej dowodził praw Rosyi do Konstantynopola na podstawie ożenienia się Iwana III Wasilewicza W. ks. moskiewskiego z Zofią krewną ostatniego z cesarzów wschodnich Konstantego Paleologa, co nastąpiło w r. 1472, a to głównie za pośrednictwem papieża Pawła II, mniemającego w ten sposób pozyskać państwo Moskiewskie dla katolicyzmu. To prawo sukcesyi do cesarstwa wschodniego nie podobało się socyalnym panslawistom petersburskiego dziennika. Zaprzecza on prawomocności podobnej pretensyi. „Zasada starych pargaminów, zasada terytoryalnych nabytków—mówią *Birż. Wiedom.*—za pomocą małżeństw nie miała w Rosyi najmniejszego zastosowania, nawet za czasów udziałowych. Ani jedna księżniczka wychodząc za mąż, nie przyniosła w wianie najdrobniejszej cząstki posiadłości ojcowskich. W Rosyi kiedy następowało zjednoczenie ziem przez wielkich książąt moskiewskich, za podstawę służyło tylko prawo naturalne jednego narodu do posiadania jednej władzy, do politycznego zjednoczenia, i z drugiej strony prawo władzy zwierzchniczej uosobionej w osobie Wielkiego księcia, do obierania koniecznych i potrzebnych środków celem zabezpieczenia zewnętrznego i zapewnienia dobrobytu wewnętrznego całego narodu. Zkądże zatem teraz mamy wprowadzać nową zasadę małżeńską, tem więcej, gdy ta zasada zgniła, kiedy Austrya powstała przez szczęśliwe małżeństwa, jest z tego powodu w tak krytycznem położeniu i coraz więcej traci na politycznem znaczeniu i to w czasie, w którym zasada *(sic)* narodowości wzniosła domy sabaudzki i hohenzollernski i została uznaną przez koryfeuszów życia politycznego w Europie zachodniej.“

W dalszym ciągu rozumowania tenże dziennik wyraża się przeciw korzyści zajęcia przez Rosyę Konstantynopola. Niektóre z tych uwag są godne powtórzenia:

„Przyłączenie Konstantynopola do Rosyi nie przyniesie jéj żadnych szczególnych korzyści, a same tylko niewygody. Korzyści mogą być tylko takie, że flota czarnomorska miałaby zawsze wolny wstęp na morze Marmora, chociaż do tego nawet wypada, aby Rosya opanowała również przeciwległy azyatycki brzeg Bosforu. Ażeby zaś flota czarnomorska mogła swobodnie przejść na morze Śródziemne, do tego jeszcze potrzeba panowania Rosyi nad obydwoma brzegami Dardanelu. Ale prawa do tych brzegów opierającego się na związku małżeńskim już nie wynajdą ani Słowianofile, ani nikt inny, gdyż ani Konstanty Paleolog ani jego poprzednicy nie posiadali ani jednego z brzegów ciaśniny Dardanelskiéj. Ale chociażby nawet dało się wynaleźć jakie prawo, to jeszcze potrzeba opanować i Dardanele i Bosfor. Do obu zaś tych miejsc mają pretensyą Grecy, wszyscy Grecy bez wyjątku, tak mieszkańcy królestwa Greckiego, jak obywatele greccy Turcyi europejskiéj i azyatyckiéj. Zdobycie Konstatynopola, połączenie z królestwem Greckiem wszystkich ziem zaludnionych Grekami to ich „wielka idea.“ Konstantynopol dla Greków, to Rzym dla Włochów. Jeżeli więc oświadczymy się z pretensyą do Konstantypola, wzbudzimy przeciw sobie nienawiść Greków i oni rzucą się w objęcia czyjekolwiek Włochów, Niemców, Francuzów i Anglików, szukając w nich obrony przeciw Rosyi. I znajdą ją, a Rosya z obrończyni Greków, stanie się ich ciemiężycielką.“

„Słowianie Turcyi i Austryi powiada daléj autor wspomnianego artykułu. pragną niezawisłości, oni nie chcą przyłączenia do Rosyi. Nasze dążenie do zawładnięcia Konstantynopolem musi nam przynieść ten skutek, że nieufność Słowian wzrośnie i rozszerzy się; od osobistości pojedynczych przejdzie w masy. Nie można przypuszczać zajęcia Konstantynopola bez opanowania Bulgaryi i Rumunii; nie można przypuszczać, aby Rosya swego zaboru nie zabezpieczyła przez ciągłość terytoryalną, przez bezpośredni lądowy związek z Carogrodem. W takim zaś razie Słowianie będą rozumowali, że niewiadomo gdzie się skończą te zdobycze: i położenie Rosyi międzynarodowe wcale się nie polepszy. Dążenie do opanowania Konstantynopola uzbroi przeciw Rosyi całą Europę, nawet naszych teraźniejszych i naturalnych przyjaciół Słowian i wszystkich prawosławnych mieszkańców półwyspu Bałkańskiego.“

Wniosku ten artykuł nie zawiera żadnego, bo też jest to tylko manewr zaborczéj polityki dziennika, który ciągle występując z ideą panslawistyczno-moskiewską, idzie w przeciwnym kierunku niż w tym jednym artykule. Wystąpienie to tłómaczy się chęcią uderzenia na historyczne zasady, przy czem wyrwały się dziennikowi zdania istotnie słuszne i polityczne. Zaboru Słowiańszczyzny będzie też on dowodził za pomocą idei jedności narodu słowiańskiego i jedności władzy carskiéj. Wszystko to wszakże jeden ma skutek ostateczny, czy opiera się na idei praw z małżeństwa wyprawodzonych, czy na idei jedności narodowéj Słowian, nieistniejącej w rzeczywistości.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 maja. Jutro rozpoczyna się obchód tygodniowy Święta Bożego Ciała procesyą z kościoła katedralnego po rynku o godz. 8ej rano. Jeśliby jednak pogoda nie sprzyjała, procesya ta odkłada się zwykle do niedzieli najbliższej, a w razie niepogody ponownej, do przyszłego czwartku. Jeśli zaś procesya katedralna będzie jutro odprawioną, natedy przez cały tydzień odbywać się będą procesye z kościołów parafialnych, zakończone procesyą czwartkową po południu z kościoła N. P. Maryi.

— Wczoraj wieczór pociągiem wiedeńskim przybyli do Krakowa Arcyksiążęta Leopold, inspektor główny inżynieryi, i Wilhelm, inspektor główny artyleryi. Zajechali obaj do hotelu Saskiego i zabawić mają parę dni.

— Według doniesienia *Afisza teatralnego* opuszczono w zamieszczonym wczoraj spisie sędziów konkursowych p. Estreichera.

— Na pomnik Straszewskiego złożył na ręce nasze p. J. G. złr. 1

Tenże dla rodziny L. Kysia złr. 1, od N. N. dla tegoż 1 złr.

— Na wystawę sztuk pięknych przybyły: Michała Grentkowskiego „Chrzest Chrystusa“ rzeźba podług Thorwaldsena; B. Abramowicza w Wiedniu, portret mężczyzny naturalnej wielkości. Własność prywatna.

— Jak już donieśliśmy, drugie wyścigi konne w Krakowie odbędą się w niedzielę po południu. Udział przeszłoroczny publiczności miejscowej i gościnnej w tem nowem dla Krakowian widowisku, zapewnia i w tym roku powodzenie hipicznej rozrywce. Przybyły już konie, co się mają ubiegać o nagrodę; nie braknie podobno sportsmanów do biegu *gentelman-riders*. Jeśli tor krakowski nie zdobył sobie jeszcze sławy w świecie sportu, to niewątpliwie jest najbardziej malowniczym pod względem miejscowości i okalającego pejzażu.

— Z dniem 1 czerwca wychodzić zacznie w Krakowie tygodnik kąpielny pod napisem *Zdrojowisko* wydawany przez Dr. Lutostańskiego, redaktora *Przeglądu lekarskiego* i Dr. Zieleniewskiego, lekarza rządowego w Krynicy. Głównym celem i zadaniem tego czasopisma będzie obznajmienie publiczności z zakładami zdrojowemi w kraju. Wychodzić ono będzie co czwartek w wielkości arkusza przez ciąg lata tj. od czerwca do połowy września, zatem wyjdzie 15 numerów.

— Począwszy od d. 1 czerwca adżio na kolejach austryackich liczone będzie po 10%.

— Mimo częstych doniesień o sprzedawaniu na mieście niby złotych pierścionków jakoby znalezionych, a które są po prostu mosiężne, zawsze się znajdą łatwowierni co je kupują. Onegdaj przytrzymała policya Jana Malinowskiego włóczęgę, który sprzedał Ignacemu Zuberskiemu z Kęt, pierścionek mosiężny za 3 złr. 30 cent.

— Wczoraj wieczór w szynku Prokocimera na Stradomiu gdy kelner Józef Klinger upominał się u wojskowych o zapłatę, został cięty pałaszem, tak iż musiano go odwieźć do szpitala starozakonnych. Wezwano patrol policyjny, który aresztował kaprala jednego i odstawił go na główną strażnicę.

— Wczoraj w podwórzu domu pod L. 182 przy ulicy Gołębiej znaleziono podrzucone paromiesięczne dziecię płci żeńskiej, a dziś rano p. Wincenty Majeranowski właściciel domu przy ulicy Wolskiej, znalazł w przykopie gościńca między rogatką Rakowicką a cmentarzem podrzucone parotygodniowe dziecię płci męzkiej. Oboje niemowlęta oddano do domu podrzutków.

— Policya przytrzymała dziś Annę Kucharczykownę służącą, poszukiwaną przez sąd w Kętach za kradzież przedmiotów wartości 50 złr., i te od niej odebrano.

— Dziś o 2ej w nocy zapaliły się w domu pod L. 231 przy ulicy Szewskiej śmieci w śmietniku. Domownicy ugasili ogień.

— Na pomnik Straszewskiego złożyli w drugiej połowie b. m. do kasy miejskiej: za pośrednictwem p. Winc. Wolffa: pp. hr. Arturowa Potocka 50 złr., hr. Aleksandra Potocka 25 rubli, hr. Franciszek Łubieński 10 złr., Józef Grodzicki 3 rs., T. Zahałka 2 złr., O. Kucieńska 2 złr., G. Bukowska 2 złr., H. Mączyńska 2 złr., W. Wolff 10 złr., E. Fuchs 3 złr., hr. Mycielski 10 złr., A. Wodzicki 5 złr., Rembowski 5 złr., E. Graff 2 złr., K. Wentzel 3 złr., razem 106 złr. i 28 rubli; —— za pośrednictwem p. Teofila Żebrawskiego: pp. T. Ż. 1 złr., J. Łepkowski 1 złr., Ap. Z. 1 złr., S. Jaworski 1 złr., Konst. Sobolewska 1 złr., Feintuch 1 złr., R. Judkiewicz 1 złr., J. Berg 1 złr., ks. Woczy 1 złr., F. Hochstim 2 złr., M. J. de Besancelle 3 złr., M. O. 20 c., Borecki 1 złr., W. Brodowicz 50 c., Scherbaum 20 c., Drozdowski 20 c., Majka 10 c., Adamczak 20 c., Piechnik 20 c., Stolarczyk 10 c., Żukowski 20 c., Kantorek 10 c., Mikołajczyk 10 c., Puskarczyk 10 c., Michał 10 c., Kmieć 10 c., Raiman 12 c., Pansiewicz 20 c., Gąsiorowski 10 c., Schurpp 20 c., Jaworski 20 c., Dryliński 20 c., Musiałowicz 60 c., Raczeński 30 c., Markiewicz 30 c., Pollak 20 c., Piwowarczyk 30 c., Weiss 12 c., Huber 1 złr., Galuszka 20 c., Ciechoń. 20 c., Byk 20 c., Jaklitsch 50 c., Kręciński 20 c., Krzywdziński 10 c., Minkus 20 c., Baczyński 20 c., Bieniasz 50 c., Sokół 30 c., Satarz 1 złr., Heppe 50 c., Żebrawski 1 złr. 6 c., J. Lipińska 1 złr., Fl. Lipińska 60 c., J. Zieliński 5 złr., A. Pietrzykowska 20 c., A. Ryszewska 30 c., Fr. P... 1 złr., razem 35 złr. 4 c.; —— za pośrednictwem prezydyum Magistratu: ks. M. 1 talar pruski sr., za który otrzymano 1 złr. 67 c.; —— za pośrednictwem Dra Józefa Majera: pp. Feliks Szlachtowski i Łukasz Jakubowski po 10 złr., J. Majer i prof. Zoll po 5 złr., J. Rydzowski 6 złr., E. Nitsch 3 złr., Dr Oettinger, N., Muczkowski, Dr Wł. Seredyński po 2 złr., Dr Harajewicz, Dr S., N. Jeleński, Przeciszewski, Dr Czerwiakowski, Zarewicz, Dr Koczyński, Łuszczyński, Dr Warschauer, M. Schmiedt, Tomaszewski po 1 złr., razem 58 złr.; —— za pośrednictwem JEks. Dra Kopffa: pp. K. Zbyszewski i Dr Heyzman po 2 złr., zazem 4 złr.; —— za pośrednictwem hr. Piotra Moszyńskiego: pp. Z. Pusłowski 20 złr., hr. Moszyński 100 złr., Ciecka i Pusłowska po 10 złr., Dr Woźniakowski 5 złr., H. Tomkowicz 2 złr., T. W. 5 złr., J. W. 3 złr., Kamiński 1 złr., razem 156 złr.; —— p. Wawrzyniec Szwartz ze składek 6 złr.

— Wczoraj przejeżdżał tędy ze Lwowa do Wiednia pociąg spacerowy, który mieścił w sobie 316 osób; w Krakowie przysiadło się 60 osób.

— Z powodu wzmianki zrobionej w *Czasie* z d. 16 b. m., iż nauczyciel gimnazyalny w Przemyślu Ignacy Rogalski usunięty został z powodu popadnięcia w chorobę umysłową, poczem życie sobie odebrał, donoszą nam, że nieboszczyk nie był usunięty, lecz owszem przez władzę przełożoną oddany na kuracyę.

— Chłopi pobili w niedzielę arendarza Engelkreisa na Fajerówce pod Lwowem, tak iż na drodze do szpitala umarł.

— Namiestnictwo galicyjskie ogłasza na podstawie doniesienia jlnego konsulatu austryackiego w Moskwie z d. 12 bm., że w kwietniu pojawiła się cholera w guberniach Kijowskiej i Podolskiej, w których zachorowało 107 osób, wyzdrowiało 59, umarło 27, a reszta pozostawała w leczeniu.

Jak nam donoszą, cholera panuje szczególniej w okolicach Benderu, Chocimia i Kamieńca.

— Więzień lwowskiego kryminału Izydor Nowotny, skazany za zabójstwo dozorcy więźniów Kufy na 20 lat ciężkiego więzienia, ugodził w poniedziałek nożem w krzyże dozorcę Szczepana Sewereńka zabiegłszy mu z tyłu. — W dobrze urządzonych więzieniach skazaniec na ciężkie więzienie nie ma sposobności posiadania noża.

— We Lwowie zgorzał w poniedziałek w nocy dach na stajni w browarze Domsa.

— Za ocalenie 5 letniego dziecka tonącego pod Rymanowem w powiecie Sanockim, Namiestnictwo przyznało nagrodę pieniężną Helenie Sołtysikiewiczowej.

— Członkiem Rady powiatowej w Rudkach wybrany został d. 14 bm. z większej własności notaryusz tameczny Kazimierz Monasterski, a do Rady powiatowej Brzozowskiej Ludwik Zbyszewski, dzierżawca Jabłonki.

— Przerażające nadchodzą doniesienia z Czech i Saksonii skutkiem wylewów Elby, Mołdawy i wielu innych rzek. W powiatach czeskich Podersamskim i Jechnickim zginęło do d. 27 bm. 64 osób, przeszło sto domów zostało uniesionych wodą. Zniszczenie domów i pól zapowiada wielką nędzę.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

Teatr. We środę dnia 29 maja czwarty występ pani H. Majeranowskiej artystki opery warszawskiej po raz czwarty: *Piękna Helena*, opera w 3 aktach, muzyka J. Offenbacha, libretto pp. H. Meilhac i L. Halévy przełożył z francuskiego Jan Chęciński. Chóry wzmocnione współudziałem amatorów i stowarzyszeń muzycznych.

— Dnia 28 pochmurno, termometr w cieniu doszedł do + 9°.1 do + 15°.6 R. Barometr opada; dnia 29 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 329'''.02, termometru + 8°·6 R. Wiatr północny chłodny.

— We czwartek dnia 30 maja: *Święto Bożego Ciała*, Śgo Feliksa papieża męczennika; w piątek dnia 31 maja: Śej Petronelli panny męczenniczki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 29 maja. Na odbytem w dniu dzisiejszym trzeciem zwyczajnem Ogólnem Zgromadzeniu Akcyonaryuszów *Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu* uchwalono:

1) Przyjąć sprawozdanie Dyrekcyi z czynności Banku, zatwierdzić przedłożone rachunki i bilans za czas ubiegły od 1go stycznia 1871 do 31 grudnia 1871 i udzielić Zarządowi Banku absolutoryum za tenże przeciąg czasu.

2) Zatwierdzić wypłaconą po dzień 31 grudnia 1871 dywidendę w stosunku 5% rocznie od kapitału wpłaconego na akcye zakładowe i akcye pierwszeństwa.

3) Postanowić wypłatę superdywidendy 4 złr., na każdą akcyę zakładową, a złr., 1 40 c. na każdą akcyę pierwszeństwa.

4) Postanowić wylosowanie i umorzenie 45 sztuk akcyj pierwszeństwa.

5) Pozostałe reszty od funduszu na superdywidendę dla akcyj pierwszeństwa i akcyj zakładowych, oraz od funduszu na amortyzacyę akcyj pierwszeństwa przeznaczonego w kwocie w. a. 475 złr. 50 c. przenieść do funduszu zapasowego,

6) Dokonano wyboru trzech członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących pp. Aleksandra Makowskiego, Ludwika Helcla i Stanisława Polanowskiego, przyczem ci sami znaczną większością głosów ponownie wybrani zostali.

Wiedeń 27 maja.

Dyrekcye naszych instytutów i towarzystw akcyjnych, doniosły już nieraz, że posiadają w wysokim stopniu talent zestawiania bilansów rocznych i okraszania sprawozdań ze swoich czynności. Przez to nie powiadam, że zawsze tają prawdę przed akcyonaryuszami, ale czasem zachodzi konieczna potrzeba ubarwienia rzeczy; a gdy suche cyfry temu celowi nie mogą odpowiadać, wtedy szukają ratunku w liryzmie i stylistyce; jeżeli zaś i to nie wystarcza do pokrycia złego rezultatu, zakończają sprawozdanie obietnicą lepszej przyszłości.

Powiadają, że między innemi nawet anglo-austryacki bank nie wzgardził tą regułą i niekiedy

*) P. Burmistrz chciałby może zaprowadzić francuską ustawę drukową, która wymaga podpisu na artykułach dziennikarskich. *(Red.)*

według niej postąpił. Trudno wiedzieć ile w tem jest prawdy, ale to pewna, że powstawały często skargi o robienie tajemnicy z prawdziwego stanu instytutu. Słychać przytem było, iż na niektórych interesach znaczne ten bank poniósł straty. Co chwila naprzemian to powtarzano takie wieści, to im zaprzeczano, przyczem zauważyć trzeba, że dyrekcya rzeczonego banku zachowywała o tym przedmiocie niewzruszone milczenie, co nie przeszkadza, że stosownie do panującej opinii, akcye to spadały, to szły w górę, i że na tem jedni tracili, drudzy zarabiali.

Nie można wiedzieć, czy dotychczas praktykowanym skutkiem akcyi Anglobanku położy koniec odczytane na zgromadzeniu jeneralnem sprawozdanie w roku 1871, czy niemi będzie się odtąd spekulacya tak żywo jak dawniej zajmować; ale w każdym razie należy oddać dyrekcyi tę sprawiedliwość, że istotny stan rzeczy podała do publicznej wiadomości otwarcie i szczerze. Przyznaje tedy rada zawiadowcza, że na budowie części kolei żelaznej arcyks. Rudolfa — z którego to interesu spodziewano korzyści w swoim czasie na kursie akcyj — traci blisko ośmkroć stotysięcy reńskich. Dalej pod rubryką: „Prowizya na bieżących interesach, za emisye i różne dochody“ widzimy, że przychód brutto wynosi 2,280,000 złr., którą to cyfrę z otrzymaną w nieco dawniejszych latach intratą w tej samej gałęzi porównawszy, nastręczają się wcale nie wesołe uwagi. Oto bowiem w roku 1868 wynosił ten dochód sześć milionów stotysięcy, w następnym nawet o stotysięcy reńskich więcej, kiedy w roku 1870 spadł na dwa miliony siedmkroćstotysięcy, nad które podniósł się w 1871 tylko o dwakroć sto tysięcy reńskich, i to mimo że na dwa ostatnie lata przypadają zyski z kolei tureckich, koszycko-oderberskiej i t. p. czysto finansowej natury, nie ryzykownych i znacznych interesów.

Czegóż to więc dowodzi? oto nic co innego jak tego, oczem sprawozdanie samo wspomina, a mianowicie, że w skutek namnożenia się banków powstała wielka konkurencya, oraz, czego wprawdzie rada zawiadowcza nie powiada, że przeto przy każdym interesie wyradza się jakby licytacya *in minuendo*, za czem idzie, że dla banków czasy grubych dywidend prawdopodobnie się skończyły.

Jeżeli, jakby dla zadania kłamu tej ostatniej uwadze, dyrekcya Anglobanku wykazuje się z możności dania na rok 1871 dywidendy przeszło 25 reńskich na akcyę, to nie trzeba zapominać, że przeznacza do podziału fundusz specyalny rezerwowy na pokrycie ewentualnych szkód z interesów langrantowskich, w summie półtora miliona złr., oraz, że gdy postanowiono w skutek znacznego rozwoju czynności banku w miejscu, nadać akcyom stałą nominalną wartość, i w tym celu przemienić je ze srebrnych, czyli samej z funtów szterlingów na walutę austryacką, zyski na tej konwersyjnej operacyi otrzymać się mające i już obliczane, dyrekcya także do dywidendy z 1871 wlicza.

W końcu, motywując konieczność powiększenia kapitału potrzebą stawienia czoła wspomnionej konkurencyi, Rada zawiadowcza otrzymawszy na ten wniosek zezwolenie obecnych akcyonaryuszów, wydaje nowych 10,000 sztuk *Interimsscheinów* po 120 złr. wpłatnych, z zastrzeżeniem, że posiadanie 14 dawnych daje prawo do nabycia jednego nowego po *pari* kursie; i wynikłe stąd zyski [illegible] do dywidendy.

Pominąwszy, że byłoby może prościej i bardziej godziwie dla wielkiego instytutu, powiększenie kapitału za pozwoleniem dalszej wpłaty na już istniejące *Interimsscheiny*, niż sposobem tworzenia nowych, aby tego [illegible] dla wliczenia zysków do dywidendy. Ale co się tyczy specyalnego funduszu rezerwowego, który jest wyczerpany, i konwersyi akcyj do normalnej waluty, to zyski z nich obrachowane na korzyść akcyonaryuszów w dywidendach się nie powtórzą.

Zgoła dla interesowanych stron, czyli akcyonaryuszów, sprawozdanie Anglobanku z 1871, ani dobremi, ani też obiecującemi nie jest. Jako dodatnią jego stronę trzeba uważać wykrycie prawdy i otwarte przyznanie się do poniesionej na interesie dla banku wcale nie właściwym, jakim jest budowa kolei żelaznej, straty. Lecz z tem leży zarazem przestroga dla wszystkich, mianowicie nowszego autoramentu, banków, a szczególnie zaś dla publiczności, która bywa do kupowania ich akcyj pospiesznie namawianą i łudzeniami wciąganą.

Czy pojedynczy członkowie rady Anglobanku umieli w jakiej danej chwili swoje stanowisko wyzyskać i z okoliczności korzystać, w to nam teraz nie warto wchodzić. Co pewna, to, że dyrekcya składała się zawsze z prawdziwych znakomitości finansowych, i że mało który instytut miał tak rozległe i wielkie, jak Anglo-austryacki bank, stosunki. [illegible] z *Boden-Credit-Anstalt*, od wszystkich innych [illegible] *Anglobank* [illegible] to czegóż się [illegible] instytutu spodziewać? Jakież prognostyki można stawiać tym [illegible] w ostatnich czasach powstałym? [illegible]

Że to po usposobieniu jakie panowało w ubiegłym tygodniu na tutejszej giełdzie, widać że raport Anglobanku wzbudził niedowierzanie, gdyż pomimo usiłowań, czynionych przez pewne koterye, obfitości i taniości pieniędzy, oraz dobrych kursów zagranicznych, nikt nie odważył się wyjść z biernego i wyczekującego stanowiska, które [illegible]

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z d. 27 i 28 maja.

Posady: Inspektora lasów przy namiestnictwie (1500 zł.), podanie 30 czerwca.

Licytacye: Dnia 25 czerwca w sądzie pow. w Lubaczowie licyt. egzek. realn. N. 64 w Basznej. — D. 26 czerwca w tymże sądzie licyt. egzek. realn. N. 17 w Ostrowcu. — D. 27 czerwca w sądzie obw. w Nowym Sączu licyt. egzek. dóbr Turza. — D. 8 lipca w sądzie pow. w Kolbuszowej licyt. egzek. [illegible] tarnowskiem [illegible] w gościńcach [illegible] sierpnia w [illegible] części dóbr [illegible]

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski Kazimierza i Elżbiety Białobłockich o nakazie zapłaty M. Rozenzwejgowi 200 zł.— Sąd obw. w Przemyślu Rachelę Gärtner z Tarnowa o mianowaniu dla niej kuratorem Dra Skałkowskiego w procesie jej z masą Dawida Reisera o 132 zł., 141 zł. i 30 zł.— Sąd kraj. krakowski M. M. Cukermanna o nakazie zapłaty 205 rubli Gustawowi Gintzigowi.— Sąd kraj. lwowski Anielę Mrówczyńską czyli raczej Anielę Brzeską, i Balbinę Brzeską o zaintab. Józefa Kowalskiego za właściciela sumy 5000 zł. intab. na dobrach Bełzec i Brzeźnicy na rzecz Ant. Brzeskiego.

Przyjechali do Krakowa od 27 do 28 maja.

HOTEL POLLERA: M. Schlesinger kupiec z Wrocławia, Stanisław Huba z Warszawy, M. Ickenstein i Z. Frager kupcy z Prus, Daniel Wojciechowski wł. d. z Galicyi, Czajkowski z Kongresówki, Konopka wł. dóbr z Wrząsowic, Maciej Górski wł. dóbr z Galicyi, Otto Wedl kupiec z Wiednia, Adolf Smoczewski właśc. dóbr z Warszawy, Jan Igecki wł. d. z Kocmonowa, S. Margulies kupiec z Jas, P. Biederman kupiec z Katowic, H. Steinmetz kupiec z Kassel, E. Hersch kupiec z Kolonii, M. Maschek ze Lwowa, D. Wolański z Berna, Bruno Dąbalski wł. d. z Przegini, O. Brieger kupiec z Prus, Antoni Szol z Prus, S. Walenberg kupiec z Wiednia, B. Spins wł. dóbr, i P. Wallach ze Szląska, kapitan Habrowski z Leska, Jakób Bauer z Morawy, Aleksander Trzeciński z Galicyi, Mielchen i Stutzer z Sieszy, Pilat ze Lwowa, Konopka właś. dóbr z Galicyi, Thieberg kupiec z Oświęcimia, Józef Kelerman właśc. dóbr z Tyczyn, Poznański z Galicyi, Riesenfeld i Friedman kupcy z Bielska, M. Warburg z Opawy.

HOTEL DREZDEŃSKI: Władysław Rychter urzędnik z Dąbrowy, Aleksander Seiper inżynier z Wiednia, Karol Gross z Prus, [illegible] Kalińska z Rosyi, Aniela Kraińska wł. dóbr z Niebocka, H. Heinze [illegible], Władysław Kostujewicz i Władysław Bernotoni z Podola, Eleonora Szawłowska wł. dóbr i Antonina Bernatowiczowa z córką z Rosyi.

(Nadesłane).

Do Pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu!

Upraszam o przysłanie mi znowu dwóch flaszek pańskiego wyśmienitego c. k. uprzywilejowanego płynu przywrotczego, za pomocą którego jak najlepsze rezultata osiągnąłem.

Bilowitz d. 5 stycznia 1872.

Wagner, porucznik w 6 pułku dragon.

Do Pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu!

Upraszam o przysłanie mi natychmiast 5 wielkich paczek pańskiego wyśmienitego Korneuburskiego proszku dla bydła i 5 flaszek c. k. uprzyw. płynu przywrotczego.

Zablath przy Trenczynie d. 27 lutego 1872.

hr. Edward Teleki.

Panu Franciszkowi Janowi Kwizdzie w Korneuburgu!

Jego Ekscelencya pan dowódzca czwartego korpusu ces. tur. armii w Azyi Ismael Pascha, upoważnił mię do oświadczenia, że pański c. k. uprzyw. płyn przywrotczy dla koni przez cały ciąg wojny w Mezopotamii z jak najlepszym skutkiem tak u koni głównego sztabu, jako też u całej kawaleryi był używanym. Dzięki więc temu uzdrawiającemu środkowi konie, pomimo wszelkiego niedostatku, w tej tak uciążliwej służbie wojennej na pustyni, przeznaczeniu swemu w zupełności odpowiedziały.

Bagdad dnia 28 stycznia 1872.

(M. P.) Arthur Bey, pułkownik ces. turec. armii.

Nadesłane.

Wszystkim chorym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów Revalesciere du Barry z Londynu.

Delikatny środek *Revalésciere du Barry* usuwa wszystkie choroby, na które nie pomagają lekarstwa; a mianowicie: cierpienia żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, wątroby, gruczołów, błon śluzowych, pęcherza, nerek, gruźlicę, suchoty, dychawicę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwolnienie, bezsenność, słabość, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, szum w uszach, nudności i wymioty nawet w ciąży, diabetes, melancholię, chudnięcie, gościec, podagrę i bladaczkę.

Wyciąg z 72,000 świadectw o wyleczonych chorobach.

Świadectwo Nr 68,471.

Prunetto (pod Mondovi) d. 26 października 1869.

Wielmożny Panie! Mogę Pana zapewnić, że od czasu, kiedy używam cudownej Revalesciery du Barry, t. j. od dwóch lat, nie czuję już dolegliwości wieku, ani ciężaru 84 lat. Nogi moje wyprostowały się znowu, wzrok mój jest tak dobry, że nie potrzebuję okularów; żołądek mój nabrał siły, jak gdybym miał dopiero 30 lat. Słowem, czuję się odmłodnionym; miewam kazania, spowiadam, odwiedzam chorych, odbywam dość dalekie wycieczki piesze, czuję znowu świeży umysł i dobrą pamięć. Proszę Pana ogłosić to moje pismo, gdzie i kiedy zechcesz.

Z uszanowaniem, *Piotr Castelli*, bakałarz św. teologii, proboszcz z Prunetto, powiat Mondovi.

Pożywniejsza niż mięso, Revalesciere jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających ½ funta 1 złr. 50 c., 1 f. 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 20 złr., 24 f. 36 złr., Revalesciere chocolatée w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 centów, na 24 filiżanek 2 złr 50 cent., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cent., w proszkach na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp.* w Wiedniu, *Wallfischgasse Nr. 8; w Krakowie Józef Trauczyński*, aptekarz „pod Koroną“ i w aptece „pod Gwiazdą“; we Lwowie Rotlender, Z. Rucker; w Bochni Franciszek Reiss apteka salinarna, Bulsiewicz; w Tarnowie W. T. A. Wielogórski, główny skład, apteka „pod Aniołem: A. Tenczyn; również we wszystkich miastach u znanych aptekarzy i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony za zaliczką lub przekazem pocztowym.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 maja. W zgromadzeniu narodowem toczyły się rozprawy nad ustawą poboru wojskowego. Jenerał Chanzy mówi zgodnie z rządem i komisyą, że rozprawy zbyt szczegółowe są bezpożyteczne i zaklina Izbę, aby uchwaliła ustawę bez bezowocnych rozpraw. Brunet krytykuje projekt. Jenerał Trochu sprowadza przyczyny upadku armii do cesarstwa, pod którem karność zachwianą została; zaleca on Francyi, aby się odrodziła przez zreformowanie wychowania narodowego i armii karnością i decentralizacyą.

Paryż 27 maja. Poselstwo birmańskie przybyło tu dziś rano.

Bruksella 27 maja. Znane dotąd rezultata wyborów prowincyonalnych odpowiadają oczekiwaniom w tym względzie żywionym. W Brabancyi wybrano znowu liberałów, w Antwerpii katolików, we Flandryi częścią liberałów, częścią katolików.

Bruksella 27 maja. Rezultat wyborów do rad prowincyonalnych jest w ogóle liberałom niekorzystny. Ulegli oni w Antwerpii.

Londyn 27 maja. Na zapytanie Bouverie w izbie niższej, potwierdza lord Northcote oświadczenie swoje, że komisarze angielscy odpowiedzialni są za to, iż donieśli rządowi jako zapewniano ich, że Ameryka nie upomni się przed sądem genewskim o szkody pośrednie. Zanim jednak minister da dokładniejsze wyjaśnienia, musi się porozumieć z rządem i innymi komisarzami. Gladstone oświadcza na pytanie Jenkinsona, że nie jest prawdą, aby rząd wniósł rychłe wypuszczenie uwięzionych Fenistów. Na interpelacyę Disraelego rzekł Gladstone, że rząd od wczoraj wie o przyjęciu przez senat amerykański artykułu dodatkowego z niejakiemi poprawkami; poprawki dopiero jednak dziś go doszły i wzięto je po południu pod rozbiór. Wymagają one atoli dojrzałego rozbioru, i rząd nic jeszcze nie postanowił. Proponowane zmiany nie były w Ameryce ogłoszone, są one natury poufnej, i dla tego nie może rząd udzielić ich. Gdyby było do życzenia odroczyć dzień zebrania się sądu rozjemczego w Genewie, mogłoby to nastąpić za obopólnem porozumieniem się rządów. Gladstone nadmienia w końcu, że rząd ani chwili nie będzie się ociągał z daniem odpowiedzi na wniosek amerykański.

Rzym 27 maja. Hr. Trauttmannsdorff wręczył dziś Papieżowi listy odwołujące go. — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, prezes ministrów oświadczył na interpelacyę, że rząd przedłoży jeszcze tej sesyi albo w początkach przyszłej projekt ustawy o korporacyach religijnych. Rząd nie może przystać, aby mu Izba przepisywała termin wniesienia tego projektu, co nastąpi w stosownej chwili.

Madryt 27 maja. Ministerym przedłoży dziś kortezom program swój i oświadczy, że prowadzić będzie czynności swoje w duchu poprzedniego gabinetu i przyjmuje na siebie odpowiedzialność za wszystkie jego czyny, nie wyjmując przedłożenia aktów o tajnych funduszach. Opozycya pomimo przeciwnego zdania kilku przywódzców partyi radykalnej, postanowiła wnieść w kortezach oskarżenie ministerstwa Sagasty.

Madryt 27 maja. Minister Topete mówi w kortezach odpowiadając na interpelacyę, że Sagasta wystąpił z gabinetu, ale posiada zaufanie Izby i Korony. Ruiz Zorilla oświadcza, że partya radykalna będzie wspierała rząd w kwestyi ekonomicznej. Wotum nagany wniesione z powodu ostatniej kryzys, odrzuciła Izba i przystąpiła do obrad adresowych.

Konstantynopol 27 maja. Porta wyraziła przez poselstwo austryackie jlnemu konsulowi austryackiemu w Smirnie szczególne podziękowanie za skuteczną pomoc daną przez niego władzom miejcowym podczas ostatniego napastowania żydów. — Wczoraj w kościołach greckich odczytano list pasterski patryarchy powszechnego, w którym tenże exkomunikuje patryarchę bułgarskiego, wyklina dwóch innych biskupów bułgarskich, a na trzeciego biskupa wzywa karę piekieł.

Konstantynopol 27 maja. Urzędowe obwieszczenie mówi, że wobec równowagi przywróconej w budżecie, pieniądze pochodzące z pożyczki 10 milionów funtów, użyte będą w terminach, w których zostaną wniesione, do umorzenia bieżących długów naglących. O każdej z tych operacyj zdaną będzie sprawa publicznie natychmiast.

Z powodu zgonu Arcyksiężnej Zofii wstrzymane zostały na dni kilka posiedzenia Rady państwa. Po ukończeniu obrad nad ustawą nowej procedury karnej, przystąpią Izby do wyborów delegacyj wspólnych, które w tym roku w Peszcie zasiadać mają. Ministeryum wspólne zajmuje się wielce ustawieniem budżetu na rok 1873, i zamierza otworzyć sesyę delegacyjną d. 16 września. Termin ten jednakowoż zależeć będzie od tego, czy nowy Sejm węgierski, który na dzień 1 t. m. ma być zwołany, zdoła ukończyć sprawdzenie wyborów i czynności do rozpoczęcia prac delegacyjnych konieczne. Walka wyborcza dość zacięta na Węgrzech, czyni ten termin problematycznym. Co się zaś tyczy Rady państwa, zdaje się *N. fr. Presse*, że po wyborze do delegacyj i rozbiorze kilku przedłożeń o kolejach żelaznych, nic już ważniejszego nie będzie na tej sesyi traktowanem. Jest wprawdzie projekt ugody z Galicyą w ustawę sformułowany, i tylko oznaczenie kilku cyfr i petycye rusińskie mogą jeszcze zatrudnić wydział konstytucyjny; pomimo tego mniema ten dziennik, że niepodobieństwem jest, aby przyszedł ów projekt na stół Izby; rząd bowiem nie jest pewnym ⅔ większości za projektem, a i deputowani zechcą sposobniejszej do rozstrzygnięcia tej kwestyi oczekiwać chwili.

We właściwej rubryce znajdą czytelnicy sprawozdanie z onegdajszego posiedzenia wydziału konstytucyjnego, jak je przyniosły dzienniki wiedeńskie. Przyjętem było na wstępie, że nad skodyfikowanym elaboratem przez p. Herbsta wydział konstytucyjny obradując, nie będzie stawiał poprawek, że te dopiero w Izbie znajdą miejsce właściwe, że chodzi tylko o stylizacyę ugody czyli o formę. Pod tem zastrzeżeniem delegaci polscy głosowali za elaboratem, a więc co do formy nie zaś co do treści. W oświadczeniach ministra Lassera nie wiele więcej doczytaliśmy się nad to, co nam wczorajszy list wiedeński doniósł.

P. Rechbauer podniósł artykuł I rezolucyi w elaboracie pominięty, tyczy się on, jak wiadomo, sprawy wyborczej. Minister Lasser oświadczył, że artykułu tego teraz rozbierać nie można, nie mogąc o nim orzekać, dopóki kwestya reformy wyborczej nie zostanie załatwioną, a to będzie dopiero na sesyi jesiennej. Rząd nie może przepisywać biegu sprawie, która wyszła z inicyatywy Izby i jest jej własnością, a taką jest sprawa ugody galicyjskiej; mniemał jednak, że na tej sesyi nie pójdzie ona dalej, jak do wykończenia jej w wydziale konstytucyjnym. Może wydział wybrać sprawozdawcę i czynić co się podoba; rząd wszakże sądził, że dopiero po należytem ułożeniu projektów do reformy wyborczej możnaby i tę okoliczność, jaką podniósł p. Rechbauer, wziąść pod rozwagę.

O ile rozumiemy te oświadczenia, rząd dał do zrozumienia, że byłoby najstosowniej zawiesić sprawę galicyjską na tym punkcie, na jakim stoi, a nawet dał jakoby poznać, że ci, co ją koniecznie chcą wiązać z reformą wyborczą, mogliby, odkładając ją do jesieni, znaleść pewne zadowolenie. Powtarzał także i to, co już prezes ministrów poprzednio oświadczył, że rząd zastanawiał się, czyby nie było korzystnie zasięgnąć przy zwołaniu sejmów zdania sejmu galicyjskiego o koncesyach w elaboracie zawartych. Nic jednak stanowczego z wyrazów ministra nie można, zdaniem naszem, w tej mierze wyciągnąć.

Ale obojętnem być nie może wyznanie, jakiem dziś poprzedza swój artykuł *N. fr. Presse.* „Dobrze — pisze ona — że się wydział konstytucyjny zajął gruntownie kwestyą galicyjską, bo to widmo, do którego gdy się śmiało przystąpi, znika. Obrady wydziału oddały tę przysługę. Bo przecież nie można za żyjącą uważać istotę ów skodyfikowany ugodowy galimatias, w którym jeden ustęp zabija drugi, jedno słowo drugie. Dopókąd miało się przed oczami tylko z jednej strony rezolucyę, której bez grubych komentarzy zrozumieć nie można, a z drugiej mdłe pojęcie „stanowiska odrębnego Galicyi,“ nie można było jasno wejrzeć w tę sprawę. Teraz trzeba przyznać, że tego, co warto ugody, państwo dać Galicyi nie może, a to co dać może, nie warte ugody. Nie będzie się trzeba męczyć nad formułami, które pomimo że nic nie mówią, jeszcze mówią za wiele. Rzecz tak się przedstawia: Wydział konstytucyjny zrobił studyę portretową; nakreślił fizyonomię możebnej galicyjskiej ugody; jest ona tak szkaradną, że my przynajmniej nie chcemy stać dłużej przed tym stafażem, aby ten pusty obraz oglądać lub też podziwiać.“ Wibornie! zawołanoby w Czechach. Komentarzy tu nie potrzeba. Co prawda, to nie grzech, lepszego portretu elaboratu skreślić nikt nie potrafi. Szkaradny! brawo *N. fr. Presse!* A więc przejście do porządku dziennego, jak pisała onegdaj.

Podczas rozpraw w parlamencie niemieckim w poniedziałek nad budżetem marynarki, oświadczył nowy minister marynarki, a właściwie „szef admiralicyi,“ jenerał Stosch, że punkt ciężkości militaryzmu niemieckiego spoczywa w armii lądowej; marynarka niemiecka nie ma przeznaczenia staczać wielkich bitew, ani się mierzyć z państwami morskiemi, lecz ma bronić brzegów. W tym celu dwie eskadry pancerne wystarczą na morzu Baltyckiem i na morzu Północnem, pierwsza o statkach płytkich. Marynarki kupieckiej bronić winny korwety i statki wojenne płytkie dla handlu pobrzeżnego we wschodniej Azyi. Oświadczenie to ministra marynarki było zrobione więcej dla zagranicy niż dla parlamentu.

W poniedziałek rozpoczęły się w Wersalu obrady nad organizacyą wojska. Zadanie to jest niezmiernej wagi, gdyż powodem klęsk Francyi było w znacznej części zrewolucyonizowanie i rozprzężenie armii. Thiers odstąpił od głosu, aby tylko nie rozciągać rozpraw i spiesznie zakończyć je; dla tego lubo nie zupełnie zgadzał się z projektem, poddał się mu. Zapisali się do głosu: Chanzy, Trochu, Loyset, Billot, Berrot, Guillemand, Morney, Castellane, ks. Aumale, a podobno także Rouher i biskup Dupanloup.

Nagana dana jenerałowi Uhrich, obrońcy Strassburga, poruszyła wiele piór we Francyi. W ogóle podnoszenie przeszłości i szukanie winowajców tylko w jenerałach, prowadzi do fałszywego mniemania, jakoby ani żołnierze ani oficerowie, ani rząd i urzędnicy, ani lud francuski nie byli winnymi upadku Francyi, lecz sami tylko dowódzcy.

Podając listę nowych ministrów w Hiszpanii, powiedzieliśmy, że między teraźniejszym gabinetem a tym, który dopiero ustąpił, nie ma różnicy zasad, inne tylko poniekąd są imiona ministrów. Depesza z Madrytu powiada, że nowy gabinet pójdzie śladem dawnego i przyjmie na siebie odpowiedzialność nawet za sprawę, która stała się skopułem dla Sagasty, to jest o użycie funduszów ministerstwa kolonij na wydatki tajne.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 29 maja. W izbie wyższej prezes wyraził boleść głęboko wzruszającą ze zgonu Arcyksiężnej Zofii i odroczył posiedzenia aż do ukończenia obrzędów żałobnych.

Berlin 28 maja. Królewicz włoski Humbert przybył tu z żoną swoją księżną Małgorzatą o godzinie 2½ po południu i powitany został w dworcu kolei przez Cesarza, królewicza Pruskiego, ks. Fryderyka Karola i znakomitsze osoby przy honorach wojskowych. Sam Cesarz odwiózł gości swych do zamku cesarskiego.— *Nordd. allg. Ztg* pisze, iż jak wieść niesie, biskup armii X. Namszanowski został zawieszony w urzędzie (to jest w urzędzie naczelnego kapelana wojsk pruskich. *Red.)*

Berlin 28 maja. Parlament przyjął w pierwszem i drugiem czytaniu traktat pocztowy niemiecko-austryacki.

Monachium 28 maja. Choroba prezesa ministrów hr. Hegnenberg-Dux nie jest wolną od niebezpieczeństwa, nie daje jednak powodu do obaw. Radzca stanu Weber zastępuje go w bieżących sprawach.

Paryż 29 maja. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, w dalszym ciągu obrad nad reorganizacyą armii, książę Aumale zalecał przyjęcie projektu komisyi, chwali trójbarwną chorągiew, która była niegdyś symbolem zwycięztwa, a dziś będzie znamieniem zgody. (Oklaski).

Bern 28 maja. Zgromadzenie związkowe przyjęło podanie się do dymisyi radcy związkowego Dubsa, uchwaliwszy podziękowanie mu za usługi przezeń oddane. Wniosek o uznanie znakomitych usług jego odrzucony został 57 głosami przeciw 16. Wybór następcy jego odbędzie się w sesyi lipcowej. (Dubs przeciwnik konstytucyi centralizującej, podał się był do dymisyi po uchwaleniu reformy konstytucyi przez Radę narodową. *Red.)*

Londyn 28 maja. Na zebraniu posiadaczy bonów hiszpańskich postanowiono przyjąć propozycyę rządu hiszpańskiego co do wypłaty kuponów.

Washington 28 maja. Kongres przedłuży zapewne posiedzenia swoje do 3go czerwca.

Nowy Jork 28 maja. Cztery statki parowe i 40 żaglowych rozbiło się pod przylądkiem Labrador (angielska Ameryka) podczas połowu psów morskich. Z osady statków około 90 ludzi zginęło.— Sądzą, że Greeley cofnie kandydaturę swoją na prezydenta.

Kursa. Wiedeń 28 maja godz. 4 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. —·—. — Zjedn. dług państwa w srebrze —·—. — Losy z r. 1860 103·75. — Akcye banku 836. — Akcye kredytowe 334·80. — Londyn —·—. — Srebro —. — Dukat ·— . — Lombardy 201·60. Losy z r. 1864 147·25. — Akcye franco-austr. 138·—. — Napoleony 8·98½ — — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 256·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 164·—. Akcye kol. północ.-wschod. 166·50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 131·—. — Akcye banku jeneral. —·—.. Renta w srebrze 72·—. — Oblig. indemniz. gal. 76·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 201·—. — Akcye anglo-banku 327·75. Akcye kolei rządowéj 352·—. — Akcye kol. siedm. 181·—. — Akcye kol. Rudolfa 179·—. — Akcye kol Pardubic. 183·50. — Akcye kol. północ. 226·—. Tramway 310·—. — Akcye banku budowy 123·10. Akcye kol. wschod. 139·—. — Akcye kol. Alföldz. 182·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 112.50. Austryacki bank ogólny 246·—.

Usposobienie giełdy: stałe

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

☞ Z powodu Święta Bożego Ciała, *Czas* jutro nie wyjdzie.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 29 maja.
(Wartość kuponów do 31 maja)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za Zł. 100	112 —	111 —	—
Kupony sr. płatne „ „ 100	111 —	110 —	—
Ruble ros. papierowe „ R. 100	154 50	153 50	—
Talary pruskie „ „ T. 100	168 25	167 25	—
Dukaty austr. „ 1 szt.	5 48	5 37	—
Napoleondory „ 1 szt.	9 06	8 96	—
Oblig. indemn. galic. „ Zł. 100 (oprócz kup. b.)	77 50	76 50	— $40\frac{1}{2}$
4% listy zast. „ „ 100	76 25	75 —	1 $67\frac{2}{3}$
5% „ „ „ „ 100	83 75	82 75	2 $9\frac{2}{3}$
6% „ hipot. „ „ 100	90 25	89 —	1 50
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	92 50	91 —	2 50
5% oblig. poż. kolei węg. „ 120	110 50	108 50	2 50
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	106 —	104 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s. (oprócz kupon b.)	102 —	100 —	1 $67\frac{1}{2}$
„ „ Hipoteczn. z 60% „ 1 „	167 —	164 —	2 50
„ kolei Karola Ludw. Zł. 210	257 50	255 50	4 $37\frac{1}{2}$
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	166 —	163 —	— $83\frac{1}{3}$
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	97 —	94 50	1 25
4½% listy zast. Kr. pol. I ser. 100	92 50	91 25	1 $75\frac{1}{2}$
4% „ „ „ „ II „ 100	91 25	90 —	1 $75\frac{1}{2}$
5% „ „ „ za rsr. 100	91 50	90 25	2 $19\frac{1}{2}$
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	77 25	76 25	2 —
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	56	54	—

Wiedeń 28 maja.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. ban.	64 85	64 75
5% „ „ „ sreb.	72 80	72 —
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 75	94 25
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgiersk.	82 —	81 50
„ „ „ galicyjsk.	77 25	76 50
„ „ „ bukowiń.	77 50	77 —
„ „ „ siedmiog.	79 50	79 —
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr.	109 75	109 50

Listy zastawne.	żądają	płacą
5% Banku narod. losy.	92 40	92 20
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	83 —	82 50
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	93 25	92 75
5 „ węgiersk. losow.	90 —	89 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	104 —	103 75
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	89 —	88 75
5 „ Domi. pań. 120 złr.	119 —	118 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	329 —	328 —
„ „ „ 1854	96 75	96 25
„ „ „ 1860	104 —	103 80
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	125 50	124 50
Losy pożyczk. z r. 1864	147 50	147 25
„ prem. poż. węgier.	105 25	105 —
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	188 50	188 —
„ żeglugi parowéj na Dunaju	101 25	100 75
„ księcia Salm	42 25	41 75
„ „ Palffy	30 —	29 50
„ ks. Klary	38 —	37 50
„ hr. St. Genois	30 25	29 75
„ miasta Budy	33 50	32 50
„ ks. Windischgraetz	24 50	24 —
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 25	14 75
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 —	25 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	839 —	837 —
Zakładu kredytowego	335 —	334 80
Żeglugi parow. na Dun.	605 —	603 —
Kolei półn. Ferdynanda	2262 50	2258

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	353 —	351 —
„ zachodn. c. Elżbiety	250 50	250 —
„ Pardubickiej	183 50	183 —
„ południowej	201 80	201 60
„ Galicyjskiej	257 —	256 75
„ Czerniowieckiéj	164 50	163 50
Kol. węgier. półn. wsch.	167 —	166 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	179 50	179 —
Akc. kol. Alf. fiumań.	182 —	181 —
„ „ Kosz.-Bogum.	190 50	190 —
„ „ Siedmiogrodz.	182 —	181 50
„ „ Cisańskiej	277 50	277 —
„ „ wschod. węg.	138 —	137 —
„ „ austr. północno-zachodniej	214 25	213 75
„ Franc. Józefa	210 —	209 —
Akcye banku anglo-austr.	328 —	327 —
„ „ anglo-węg.	113 —	112 50
„ austryack. ogóln.	247 50	246 50
„ Zakł. kredyt. węg.	155 50	154 50
„ banku franko-austr.	138 25	137 75
„ „ węgierskiego	116 50	116 —
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	219 50	219 —
„ galicyjs. hipoteczne		
„ austryac. związkow.	131 50	131 —
„ dla obrotu ogólnego	200 75	200 25
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
400 frank. tureckie	76 80	76 50
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	83 75	83 50
„ Koszycko-Bogum.	93 70	93 40

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	93 —	92 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 25	91 75
Kolej rząd. St. 500 fr.	133 —	132 50
„ „ Emis. 1867	127 —	126 50
Kol. południo. St. 500 fr.	113 75	113 50
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C.F. 100 złr. m. k.	— —	92 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	86 —
„ „ w sreb. 5% za 100 fl.	104 20	103 90
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	93 —	92 50
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	79 —	78 —
„ w srebrze „	97 75	97 50
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w.a. (w srebrze 5% za 100)	104 50	104 —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	101 80	101 60
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 60	78 40
„ „ „ Emisya 1867.	— —	89 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	93 25	93 —
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	95 25	95 —
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 50	102 —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	98 50	98 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 43	5 42
„ obrączk.	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	9 —	8 99
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Souwereny angielskie	11 35	11 25
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	111 —	110 85
Srebro, kupony	111 25	110 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 68^{50}	1 68
Lwów 27 maja		
Dukat holenderski	5 40	5 33
„ cesarski	5 42	5 35
Półimperyał rosyjski	9 25	9 10
Rubel srebrny rosyjski	1 80	1 70
„ papier. „	1 $54\frac{1}{4}$	1 $53\frac{1}{4}$
Talar pruski	— —	— —
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	83 25	82 80
„ „ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 —	89 50
Obligi indemn. bez kup.	77 —	76 50
Akcye kol. galic. b. kup.	259 75	258 75
„ „ lwows.-czern.	165 —	164 —
„ Banku hipot. gal.	165 —	163 50
Warsz. 27 maja.		
Listy zastaw. 1 ser. rub.	92 10	91 80
„ „ 2 „ „	91 —	90 70
„ kupon „	— —	1 $72\frac{2}{7}$
„ nowe „	91 —	90 80
„ kupony „	— —	2 $15\frac{1}{6}$
„ likwidacyjne „	77 05	76 75
„ kupony „	— —	1 $95\frac{5}{6}$
Kolej warsz. wiedeńska	— —	96 —
„ „ bydgoskiej	75 —	— —
„ „ terespolskiej	121 75	121 —
„ „ łodzka	— —	— —

KUPONY
dywidendowe od akcyj
KOLEI GAL. KAROLA LUDWIKA

PŁATNE DOPIERO 1go LIPCA 1872, WYPŁACA JUŻ DZISIAJ Z DOPŁATĄ **AŻYO** ZA PRAWO ZREALIZOWANIA WYDAĆ SIĘ MAJĄCYCH NOWYCH AKCYJ.

KANTOR WYMIANY
Tadeusza Tarasiewicza.
(1023-2-3)

Zakład kąpielowy
w Żegiestowie

otwarty z dniem 1ym czerwca; lekarzem zdrojowym Dr. Dębicki z Krakowa; restauracya zmieniona; poczta codzienna w miejscu. (1009-3-3)

Medal Towarzyst. nauk przemysłowych w Paryżu.
Precz ze siwizną.
MELANOGÈNE
wyborna farba do włosów
P. DICQUEMARE w PARYŻU i ROUEN.
W **jednéj chwili** zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na **kolor naturalny** bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna **jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.** Fabryka w Rouen, Plac Hôtel de Ville, 47.
W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w głównych składach perfum. (8-22-52)

HEMOROIDY
LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE,
bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,
przez użycie pigułek ze Scordium
Dra **LEBEL** w Paryżu,
ulica Lafayette, 113. — Cena **3** i **4** franki.
W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (87-21-52)

Stanowczy sposób leczenia
chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych
Dra **CHABLE** w Paryżu, rue Vivienne, 36.

DÉPURATIF du SANG. Skuteczność Syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera.

PLUS DE COPAHU. Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w szprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzeżączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.
Z powyżéj wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.
W Krakowie jedynie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa, — w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (928-2-24)

Podać szczęściu rękę!
jako korzystne i trwałe przedsiębiorstwo poleca niżéj podpisany najnowsze przez wysoki rząd dozwolone i poręczone wielkie
losowanie pieniężne
w ilości miliona 889.920 talarów, których pierwsze ciągnienie już na dniu
19 i 20 czerwca r. b.
się rozpocznie.
Tylko wygrane będą ciągnione. Główne trafne są: 250,000, 150,000, 100,000, 60,000, 40,000, 30,000, 25,000, 3 po 20,000, 3 po 15,000, 4 po 12,000, 11,000, 8 po 10,000, 9 po 8,000, 1 na 6,000, 26 po 5,000, 5 po 4,000, 53 po 3,000, 104 po 2,000, 206 po 1,000, 256 po 500 mark. itd. w ogóle 31,900 wygranych, które w 7 oddziałach stósownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy pewnie wyciągnione zostaną.
Za nadesłaniem odpowiedniéj kwoty w banknotach austryackich rozsyłam całe oryginalne losy po 3 fl. 50 c. połowy losów po 1 fl. 75 c. a ćwiartki po 90 c. z zapewnieniem rzetelnéj usługi.
Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie oryginalny przez państwo poręczony los. Plan gry dołączonym zostanie do każdego zlecenia darmo — zaś wszelkie wygrane obok urzędowéj listy ciągnien przesłane będą natychmiast udział mającym osobom.
Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do
Juliusza Herza,
Staats et Effekten Handlung
(1060-2-10) *in Hamburg.*

Opinia zaszczytna Rady zdrowia.
WIZYKATORYA i PAPIER ALBESPEYRES
od lat 50ciu przepisywane przez najznakomitszych lekarzy.

WIZYKATORYA Albespeyres. — Skutek pewny i regularny. — Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi.
PAPIER ALBESPEYERES. — Preparacya bardzo dogodna do utrzymania wizykatoryj bez nieprzyjemnéj woni i bez dolegliwości.

40 lat POWODZENIA.
KAPSUŁKI RAQUIN
Potwierdzony przez **Akademią** medyczną w Paryżu.

Wyciąg z raportu potwierdzonego jednomyślnie przez Akademię medyczną:
„**KAPSUŁKI klejowate P. RAQUIN z łatwością się trawią.**
„**Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia ani** „**odbijania,** jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparacyj KOPAIWY „a nawet kapsułek klejowatych.
„**Nigdy nie zauważono, aby też KAPSUŁKI pozostały bez po-** „**myślnego skutku.** Dwa flakoniki są dostateczne w najuporczywszych wypadkach."
U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80.
W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka. (927-4-32)

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.
Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Barankiem Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Brodach w aptekach pp. Kullaka i Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w Botuszanach w aptece p. Schmeltza. (21-10-24)
☞ Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraud rue de St. Gervais.

DOM BANKOWY
Stanisł. Feintucha,
w Krakowie,
wypłaca **kupony od obligacyj Rumuńskich,** płatne **1go Lipca 1871 r. w pełnéj wartości** podług dziennego kursu. (1027-1-3)

Dnia 19 i 20 Czerwca odbędzie się **pierwsze** ciągnienie wielkiego przez państwo dozwolonego i poręczonego **losowania pieniężnego,** które rozpada się na 7 oddziałów z 31.900 wygranemi — główna wygrana
100.000 tal. czyli 250.000 mark.
Do losowania tego rozsyłam za nadesłaniem gotówki:
całe oryginalne losy po 2 talary = 3 złr. 60 c. w. a.
połowy oryginal. losów po 1 tal. = 1 „ 80 „ „
ćwiartki „ „ „ 15 sgr. = — „ 90 „ „
Po skończonem ciągnieniu otrzymają udział biorący listy i wygrane kwoty — niech więc zechcą się tylko w zaufaniu udać do
„Joseph L. Cohen,
(1065-1-3) **Hopfenmarkt 35, Hamburg."**

Gruntowna i szybka pomoc we wszelkich chorobach!
Utrzymanie zdrowia
polega po większéj części na *czyszczeniu* i *czystem utrzymaniu soków* i *krwi* i w popieraniu dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, najlepszym i najskuteczniejszym środkiem jest:
Balsam życia Dra Rosy.
Balsam ten odpowiada jak najlepiéj wszelkim tym wymaganiom; tenże ożywia całą czynność trawienia, tworzy zdrową i czystą krew, a ciału powraca dawną siłę i zdrowie.
Tenże jest na wszystkie utrudnienia w trawieniu, mianowicie: *brak apetytu, odbianie kwasu, rozdęcia, nudności, kurcz żołądka, zaflegmienie, cierpienia hemoroidalne, przepełnienie żołądka potrawami* itp., niezawodnym i doświadczonym środkiem domowym, który przez swą nadzwyczajną skuteczność ogólnie się rozpowszechnił.
Jedna wielka flaszka 1 złr., pół flaszki 50 cent.
Bardzo wiele podziękowań jest do przejrzenia.
Szanowny Panie **Fragner!**
Żona moja cierpiała na uporczywy kurcz żołądka, który powtarzał się dzień i noc z wielkiemi boleściami a przeciw któremu wszelkie używane środki bezskutecznemi i bez przyniesienia ulgi się okazały. Za poradą jednego dobrego znajomego uciekła się żona moja do Pańskiego *Balsamu życia Dra Rosy,* który okazał się rzeczywiście zadziwiający; kurcz żołądka zupełnie ustał a zdrowie i siła żony mojéj przez tyloletnią chorobę bardzo osłabionéj wracają napowrót. Czuję się zatém w powinności wyrazić Panu moje podziękowanie. Oby wszyscy podobnie cierpiący używali często Pańskiego balsamu, przez co z pewnością przyjdą do zdrowia. Proszony od moich sąsiadów, zamawiam zarazem 12 wielkich flaszek za zaliczką.
Z wysokim szacunkiem
Karlsdorf 10 stycznia 1871 r. **W. Meier,** właściciel gruntu.
Główny skład: Apteka „pod Czarnym orłem" *B. Fragnera* w Pradze Nr. 205/3. w KRAKOWIE jedyny skład u p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym. Rozsyła się za zaliczką pocztową na wszystkie strony monarchii austryackiéj. (760-5-20)

Skład fabryczny porcelany
J. Poya, Naglergasse Nr. 9. w Wiedniu,
poleca na
wyprawy ślubne tanie i dobre **serwisy stołowe** od złr. **9** do złr. **200** **serwisy do kawy lub herbaty** od złr. **4** do **60** złr. i wszelkie inne **porcelanowe rzeczy według cennika,** który na żądanie **opłatnie** przesyła. (922-6-12)

Cesarsko króles. wyłącznie uprz.
FLORA-PASTA DO UPIĘKSZENIA TWARZY.



Pasta ta, z powodu swych zalet odznaczona cesarskim przywilejem, jest najlepszą, cokolwiek w tym rodzaju istnieje. Nietylko, że po jéj użyciu znikają z twarzy wszelkie piegi, zaskórniki, plamy wątrobiane i tym podobne nieczystości cery, ale pasta ta nadaje zarazem twarzy świeżość i delikatność, przez co nawet najbardziéj piegami zeszpecona twarz już po niejakim czasie zyska całkiem odświeżoną postać, czego nie można uzyskać żadnym innym, jakiebądź nazwisko mającym, środkiem upiększenia, jak tylko **c. k. wyłącznie uprzywil. Flora-Pastą do upiększenia twarzy.** Skutek tego stopnia jest poręczonym, że w razie nieskuteczności pieniądze zwrócone zostaną. — Przesyłka za zaliczką pocztową. — **Cena słoika 1 złr. 50 cent.** Fabryka i główny skład u **ENGLA i KRAMERA w Wiedniu, Opernring 21,** dokąd należy adresować wszelkie zamówienia i zapytania.
Filie składu znajdują się prawie we wszystkich większych aptekach i handlach perfum monarchii austryackiéj. (546-8-12)

Aptéka „pod Słońcem"
Dra **Fl. Sawiczewskiego**
☞ otrzymała przesyłkę świeżéj ☜
KROWIANKI styryjskiéj.
(1029)

Subiekt handlowy,
obeznany z handlem korzennym, biegły w sprzedaży, posiadający wprawne pismo, **znajdzie natychmiast pomieszczenie.** Oferty z odpisem świadectw pod **M. 240** przyjmuje Administracya „Czasu." (1026-1-4)

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę. — *Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.*

Odznaczony medalem w Paryżu!!

Przeciw każdemu zastarzałemu kaszlowi, dolegliwościom piersiowym, drażnieniu w krtani, chrypce, zaflegmieniu, pluciu krwią, astmie, grypie i kaszlowi suchotniczemu jest **biały syrop piersiowy** G. A. W. Mayera najpewniejszym i najlepszym środkiem. (904-1-)
☞ Prawdziwy Syrop piersiowy jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka** i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu, — w Tarnowie u p. *W. T. Wielogórskiego,* — w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego,* — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhechta.*
Proszę uważać na pieczątkę i etykietę.
Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z d. 7 Grudnia 1858 r. do L. 130/564.

Od kilkunastu lat istniejący, obecnie znacznie powiększony i z wszelką wygodą urządzony
Zakład leczenia wodą Kaltenbrunn
we Vöslau (przy kolei południowéj 3/4 mili od Wiednia) Gainfarner Hauptstrasse Nr. 54
będzie w dniu 1 maja otwartym.
Leczenia wodą, leczenie elektromagnetyczne i inhalacyjne (wziewnicze); kąpiele ciepłe i zimne, parowe i z igliwia, natryskowe. Kierującym lekarzem jest med. i chir. Dr. Taub. Bliższych wiadomości udziela Dyrekcya zakładu we Vöslau pod Wiedniem Gainfarner Hauptstrasse Nr. 54. (822-3-3)

Główna wygrana
250,000 złr.
Najniższa wygrana **175** złr.
Dnia 1 czerwca 1872,
odbędzie się wielkie ciagnienie przez rząd c. k. austryacki utworzonéj i poręczonéj pożyczki premiowéj w kwocie **120 milion. 983,000** zł.,
Pomiędzy **400,000** losami wygrywającemi znajdują się główne wygrane: 20 po **250,000** złr. 10 po **220,000** złreńskich, 60 po **200,000** złr. 81 po **150,000** złr., 20 po **50,000** złr., 20 po **25,000** złr., 1 na **20,000** złr. 29 po **15,000** zł. 171 po **10,000** 352 po **5,000** złr. 432 po **2,000** złr., 783 po **1,000** złr., 1,350 po **500** złr. itd. i **175** w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągnionego losu.
Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takich korzyści wygranéj, jak ta, i daje każdemu sposobność małą wkładką wygrać główną wygraną **250,000** złr.
Łaskawe zlecenia za nadesłaniem należytości opłatnie wypełniają się prędko i sumiennie; — do każdego zamówienia dołączonym będzie plan gry, — żądane wyjaśnienia udzielają się chętnie. Po skończoném ciągnieniu każdemu udział biorącemu przesłaną zostanie opłatnie lista ciągnień — a wygrane będą natychmiast wypłacone. Należy się zatem spieszyć, udając się wprost do domu handlowego
J. Breychy
w Frankfurcie nad Menem grosse
(955-4-4) Friedbergerstrass 41.

Kantor wymiany
Wiedeńskiego Banku komisowego
(Wiener Commissions-Bank),
Kohlmarkt Nr. 4,
wypuszcza
☞ Kwity Udziałowe ☜
na poniżej wymienione grupy losów, a zestawienia ich już dlatego należą do najkorzystniejszych, gdyż każdy posiadacz takiego kwitu może sam wygrać wszystkie wygrane i prócz tego ma dochód z procentów
30 franków w złocie i 10 złr. w banknotach
Grupa A., (rocznie 16 ciągnień)
miesięczne raty po 10 złr. Po złożeniu ostatniej raty każdy uczestnik odbiera następujące 4 losy:
1. 5% los państwowy z 1869 roku **100** złr. Główn. wygrana **300,000** z odkupną za wyciągniętą seryę **400** złr.
1. 3% ces. turecki **400** franków los państwowy. Główna wygrana **600.000** **300.000** franków w złocie.
1. Książęco-brunszwicki los na 80 tal. Głowna wygrana **80,000** lub bez potrącenia.
1. Insbrukski los (tyrolski). Główna wygrana zlr. **30,0000.**
Grupa B. (rocznie 13 ciągnień)
miesięczne raty 6 fl. po złożeniu ostatniej raty otrzymuje każdy biorący udział następujące 3 losy.
1. 5% los turecki 400 frankowy los państwowy. Głów. wygr. **600.000, 300,000** w złocie.
(559-17-30)
1. Książęco-brunszwicki 20 talar. los państwowy. Głów. wygr. **80,000** bez potrącenia.
1. los Sasko-Meiningen. Głów. wygr fl. **45,000, 15,000,** połud. niem.
Zamiejscowe polecenia będą szybko i także za pobraniem wypełniane. Wykazy wygrane po każdem ciągnieuiu rozsyłają się darmo.

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI i UST
Cukierki Dethana
są niezawodnym środkiem przeciw **cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu, cuchnącemu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie,** spowodowanem przez ciągłe **palenie tytoniu** lub **używanie merkuryuszu.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom i śpiewakom.**
W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (231-18-52)

Wiadomość dla lekarzy.
Syrop Dra Forget.
Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowéj irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. — Dostać można w Paryżu u Dra *Chable,* ulica Vivienne, 36, — w Krakowie u p. *J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka,* — we Lwowie u p. *Piotra Mikolascha,* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza,* — w Brodach u p. *M. Kullaka,* — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych panów *Gallego i Spiessa.* (929-2-24)



Płyn przywrotczy dla koni
(Restitutionsfluid)
Franciszka Jana Kwizdy w **Korneuburgu,**
jedyny, jaki był przez wysoką c. k. władzę zdrowia starannie badany, a następnie przez JCKAM. Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem odznaczony.
Takowy utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach do najpóźniejszego wieku wytrwałym i rzeźwym i szczególnie służy do **wzmocnienia przed i po wielkich trudach,** skutecznym także w leczeniu gośćca, porażenia, nabrzmienia żył, wytchnień, zwichnień, itd. wedle świadczących o tem licznych pism dziękczynnych, z których następujące przytaczamy: od wielkiego koniuszego Jéj królewskiéj Mości królowéj angielskiéj Dra Knauerta; nadweterynarza wszystkich masztalarń Jego ces. Mości króla pruskiego; koniuszego Jego ces. wysokości księcia Modeny, Franciszka V austryackiego d' Este; koniuszego Jego ces. wys. arcyksięcia Leopolda; sekretarza Jego król. wys. księcia Halima; koniuszego księcia Schwarzenberga; koniuszego księcia Sapiehy; Jego książęcéj Mości ks. R. Auersperga; hrabiego O'Donnela c. k. jenerała; hrabiego von Schönburg-Glauchaua; hrabiego Augustyna Csàko; hrabiego von Spritzensteina; hrabiego Kuhna; podpułkownika Hartmana; O. Demirgiana; Habib Beya, wielkiego koniuszego Jego wysokości króla Szwecyi i Norwegii; Artura Beya, pułkownika cesars. tureckiéj armii itd.; zarządcy masztalarń księcia Hohenlohena; księcia Isenburga; kawalera v. Höfferna; inspektora Dierkta; W. Buchwalda, pierwszego koniuszego c. k. Akademii Teresiańskiéj; Jana Schawla; nareszcie od wielu oddziałów c. k. kawaleryi itd. itd. (1043-1-2)
Cena jednéj flaszki 1 złr. 40 c.

Maść na końskie kopyta, na kruche pękające kopyta, puste ściany i t. p. — Słoik 1 złr. 25 cent.

Proszek na strzałkę kopytową, przeciw gniciu strzałki u koni. — Flaszka 70 cent.

Pigułki dla psów na choroby psów, kurcze, taniec Wita, padaczkę, gościec i inne zwykłe choroby psów.

Niezawodny środek zapobiegaw. przeciw wściekliźnie. Cena pudełka 80 cent.

Pożywny proszek dla koni i bydła rogatego do szybkiéj pomocy dla zbiedzonych zwierząt, dla orzeźwienia ich temperamentu i nader pomocny w leczeniu. — Paczka duża 6 złr., mała 3 złr., pakiecik 30 c.

Proszek dla świń, przeciw zgorzelinie i zwykłym chorobom świń. — 1 wielki pakiet 1 złr. 26 cent., mały 63 cent.

Proszek leczący dla drobiu przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, pawi. — Cena pakietu 50 cent.

☞ Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma do nabycia: ☜
w **KRAKOWIE** p. **Józef Trauczyński** aptekarz w Rynku głównym, p. **M. Jaworński** i p. **Józef Jahn.**
we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, A. Berliner, S. Rucker** aptekarze, pp. *J. Piepes* i *G. Kleina wdowa & Riesler.*
Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszém piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że każda **etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydła** zaopatrzoną jest moim **podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdujące się w handlu podrobienia są zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od kupowania takowych.